[illegible] zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK, 16 CZERWCA 1950 ROKU Nr 164 (1444)



Komuniści u nas nie potrafią dotychczas jeszcze dobrze zrozumieć swoich istotnych zadań rządzenia: nie o to chodzi, by „samemu" starać się „wszystko" robić, opadając z sił i nie nadążając, podejmując się 20 spraw i nie kończąc żadnej, chodzi oto, by kontrolować pracę dziesiątków i setek pomocników, organizować kontrolę ich pracy z dołu, tj. przez prawdziwe masy.

Lenin

Na drodze do komunizmu

BUDŻET ZSRR - BUDŻETEM POKOJU

Przemówienie ministra finansów Związku Radzieckiego — Zwieriewa na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, 13 bm. odbyło się w pałacu kremlowskim wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR, na którym minister finansów ZSRR — Zwieriew — złożył sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego za rok budżetowy 1948/49 oraz przedstawił obu Izbom Rady Najwyższej ZSRR projekt budżetu na rok 1950.

Zwieriew powiedział:

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950, który rząd ZSRR przedstawia dla zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR — odzwierciedla wybitne sukcesy narodu radzieckiego, osiągnięte przy wykonywaniu powojennego Stalinowskiego Planu 5-letniego. Postawione przez Towarzysza Stalina zasadnicze zadania:

Odbudowy rejonów które ucierpiały w wyniku działań wojennych, przywrócenia przedwojennego poziomu przemysłu i gospodarki rolnej oraz przekroczenia tego poziomu w mniej czy więcej znacznej mierze — są pomyślnie wykonywane.

Związek Radziecki wykonał zadanie odbudowy gospodarki narodowej i w wyjątkowo szybkim tempie rozwija nadal swą gospodarkę i kulturę.

Gospodarka narodowa ZSRR jako całość przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku i **znajduje się w fazie nowego, potężnego wzrostu.** Wraz z dobrobytem materialnym rośnie również i poziom kulturalny narodu radzieckiego oraz **urzeczywistniany jest wielki program budownictwa domów mieszkalnych w miastach i miejscowościach wiejskich.**

W ciągu czterech lat powojennego Planu 5-letniego zbudowano i odbudowano w miastach **przestrzeń mieszkalną o łącznej powierzchni ponad 72 miliony metrów kwadr.** Poza tym w miejscowościach wiejskich zbudowano w tym okresie **2,3 miliona domów mieszkalnych.**

Partia i rząd radziecki postawiły na rok 1950 nowe, wielkie zadania w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i umocnienia finansów radzieckich.

Projekt budżetu państwowego ZSRR na rok 1950 wynosi po stronie dochodów 432 miliardy rubli, po stronie wydatków 427,9 miliarda rubli, tj. zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 4,1 miliarda rubli.

Podstawowa część funduszów budżetu państwa socjalistycznego obracana jest na rozwój gospodarki narodowej, dalszy rozkwit kultury i dalsze podniesienie stopy życiowej narodu. **Przeszło trzecia część wydatków budżetowych — 164,4 miliarda rubli — wyasygnowana zostanie na gospodarkę narodową. Wydatki na cele socjalno - kulturalne — przewidziane są w kwocie 120,7 miliarda rubli. Ogółem wydatki na gospodarkę narodową i kulturę stanowić będą 2/3 całokształtu wydatków budżetu państwowego ZSRR.** Wydatki na finansowanie gospodarki narodowej i przedsięwzięć socjalno - kulturalnych przewyższą przeszło półtorakrotnie w roku 1950 odpowiednie wydatki na te cele, poczynione w roku 1946 — pierwszym roku powojennego Planu 5-letniego.

W ZSRR przeważająca część funduszów państwowych obracana jest na **rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną i podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego narodu.** Zarazem państwo radzieckie, mając na względzie dalsze umocnienie siły obronnej ojczyzny socjalistycznej — asygnuje niezbędne fundusze na utrzymanie sił zbrojnych ZSRR, które stoją na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Wydatki budżetowe ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa marynarki wojskowej przewidziane są w budżecie państwowym ZSRR na rok 1950 w kwocie 79,4 miliarda rubli. W roku 1950 wydatki na obronę kraju wynoszą 18,5 proc. ogółu wydatków budżetowych, gdy w przedwojennym 1940 roku wynosiły one 32,6 proc., a w pierwszym roku powojennego Planu 5-letniego — 23,9 proc. Cyfry te raz jeszcze dowodzą, że Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokojową, która znajduje pełne poparcie całej postępowej ludzkości.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950 — na rok, który kończy powojenny Stalinowski Plan 5-letni, **zapewnia środki pieniężne, niezbędne dla realizacji zadań, postawionych przez Partię i rząd w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego radzieckich ludzi pracy.**

Naród radziecki — zakończył Zwieriew — upamiętni rok 1950 nowymi wspaniałymi zwycięstwami na polu budownictwa społeczeństwa komunistycznego. **KU TEMU WIELKIEMU CELOWI PROWADZI NIEZACHWIANIE RADZIECKICH LUDZI PRACY GENIALNY NAUCZYCIEL I WÓDZ, WIELKI BUDOWNICZY KOMUNIZMU — TOWARZYSZ STALIN!**

Zasłużony awans czołowego górnika *Józefa Ciszaka*

WAŁBRZYCH (PAP). — Józef Ciszak, pierwszy górnik, który wykonał roczną normę w ciągu 80 dni roboczych — pracujący w kopalni „BOLESŁAW CHROBRY" w Wałbrzychu — został wysunięty na stanowisko nadgórnika. Zasłużony awans znakomitego przodownika pracy został z zadowoleniem powitany przez górników szybu „Henryk", na którym pracuje Ciszak.

Wzmożoną produkcją, wzmocnioną dyscypliną pracy, wychowując nowe kadry

walczymy o pokój na nowym etapie

Masowe zobowiązania robotników w związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

WARSZAWA (PAP). — Z OKAZJI ZAKOŃCZENIA ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM ZAŁOGI WIELU ZAKŁADÓW PRACY PODEJMUJĄ NOWE ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE.

M. in. z Wrocławia donoszą, że załoga Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żarach zobowiązała się **skrócić o 14 dni czas wykonania rocznego planu produkcyjnego i przekazać na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy 100 ton złomu.**

Pracownicy węzła PKP Żurawica w woj. rzeszowskim zadeklarowali **wcześniejsze o tydzień zakończenie wymiany toru z Żurawicy do Przemyśla oraz wzmożenie walki o dyscyplinę pracy.**

W ślad za kolejarzami poszła załoga **Centrali Produktów Naftowych Ekspozytury Okręgowej w Przemyślu, która zobowiązała się ukończyć przed terminem, tj. do 30 listopada br. roboty inwestycyjne** prowadzone systemem gospodarczym na kwotę 25 miln. zł. Roboty instalacyjno-elektryczne prowadzone systemem gospodarczym na kwotę 10 miln. zł **wykonane zostaną przedterminowo do 15 listopada br.**

Oddział Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Naftowego przy Ekspozyturze Okręgowej w Przemyślu **zobowiązuje się prowadzić wzmożone szkolenie związkowe.** Cała załoga Ekspozytury Okręgowej zobowiązuje się **pogłębić współzawodnictwo pracy, zwiększyć jej wydajność i podnieść dyscyplinę.**

Robotnicy fabryki win „Pomona", wyrażając swą solidarność z międzynarodową klasą robotniczą, walczącą o pokój, **zobowiązali się wykonać plan roczny w ciągu 9 miesięcy.**

Zobowiązania podjęły również załogi placówek handlu uspołecznionego: **Centrali Tekstylnej, PDT i PSS, deklarując przedterminowe wykonanie planu, podniesienie na wyższy poziom dyscypliny pracy, szkolenie kadr oraz dalszą redukcję kosztów własnych.**

Również pracownicy fizyczni i umysłowi Tartaku Nr 2 w Przemyślu podjęli **zobowiązania produkcyjne, które zostały uroczyście przedłożone przez specjalną delegację na manifestacyjnym zebraniu Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju.**

Pogłębiają się braterskie stosunki

między Polską a Chinami

Ambasador RP w Chinach złożył listy uwierzytelniające

PEKIN (PAP). — Pierwszy Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Chińskiej Republice Ludowej — Juliusz Burgin wręczył w poniedziałek swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tungowi.

Wręczając listy uwierzytelniające amb. Burgin wygłosił przemówienie, w którym przekazał wyrazy braterskiej sympatii i szczerej radości narodu polskiego z powodu historycznego, wspaniałego zwycięstwa narodu chińskiego. „Naród polski — powiedział amb. Burgin — jest całym sercem po stronie narodu chińskiego w jego walce, która jeszcze trwa o wyzwolenie całych Chin i życzy mu szybkiego i całkowitego zwycięstwa. W naszej walce o pokój oraz w naszej pracy nad budową socjalizmu — powiedział amb. Burgin — kroczymy ramię w ramię drogą, którą utorował Związek Radziecki pod przewodem Wielkiego Stalina".

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego — Mao Tse-tung podziękował za życzenia i oświadczył: „Podczas antyfaszystowskiej wojny światowej śledziliśmy z głęboką sympatią i zainteresowaniem uporczywą i bohaterską walkę narodu polskiego, dzisiaj zaś jesteśmy pełni podziwu dla wspaniałych osiągnięć narodu polskiego w budowie swej ojczyzny. Jestem przekonany — powiedział przewodniczący Mao Tse-tung — że wzrastająca współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między Chinami a Polską nie tylko będzie korzystna dla narodów obu krajów, lecz przyczyni się również do dalszego zacieśnienia i umocnienia światowego obozu demokracji i pokoju".

Tow. Hilary Chełchowski wiceprezesem Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował wiceprezesem Rady Ministrów tow. Hilarego Chełchowskiego, zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR.

Załogi 50 kopalń współzawodniczą w mechanizacji robót

KATOWICE (PAP) — Apel brygady Józefa Szulca z kopalni im. J. Stalina szerokim echem odbił się wśród załóg kopalnianych. Coraz to nowe szeregi górników składają zobowiązania jak najlepszego wykorzystania urządzeń mechanicznych, rozszerzenia zakresu prac wykonywanych maszynami oraz zracjonalizowania metod pracy mechanicznej. Zobowiązania załóg górniczych zmierzają również do tego, aby przez wprowadzenie właściwej techniki robót umożliwić przesunięcie części robotników zatrudnionych przy pracach pomocniczych do prac wydobywczych.

Wśród zobowiązań podjętych przez załogi górnicze, na czoło wysuwają się postanowienia górników kopalni im. J. Stalina, „Siemianowice", „Wieczorek" i „Centrum".

Do współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie urządzeń mechanicznych i podniesienie stopnia mechanizacji robót wydobywczych przystąpiło do chwili obecnej ponad 50 kopalń węgla kamiennego. O przystąpieniu do współzawodnictwa meldują co raz to nowe zespoły górnicze, widząc w podnoszeniu stopnia mechanizacji kopalń poważną pomoc w walce o przedterminową realizacje zadań produkcyjnych.

Tragiczny zgon

Ksawerego Pruszyńskiego posła Rzeczypospolitej w Holandii

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 13 czerwca br. uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny RP w Hadze — Ksawery Pruszyński.

Minister Pruszyński, który odbywał podróż służbową z Hagi do Warszawy, zmarł na skutek obrażeń, odniesionych przy zderzeniu jego samochodu z samochodem ciężarowym koło miasta Hamm w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

* * *

Minister Ksawery Pruszyński urodził się w roku 1907. Po studiach średnich w Chyrowie, ukończył wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Poświęcił się następnie pracy literackiej i dziennikarskiej. W tym okresie napisał szereg prac antyfaszystowskich, a m. in. zbiór reportaży „W czerwonej Hiszpanii".

W roku 1939 wstąpił do wojska polskiego we Francji, w szeregach którego wziął udział w roku 1940 w kampanii norweskiej w bitwie o Narwik. Rok 1944 zastaje go w dywizji pancernej gen. Maczka. Bierze udział w walkach we Francji, a w bitwie pod Falaise zostaje ranny. Za swe zasługi wojenne został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Posiadał też „Croix de Guerre" oraz trzy medale brytyjskie.

Po wojnie kontynuuje swą działalność publicystyczną i literacką.

W październiku 1945 r. zgłasza się do służby dyplomatycznej. Zostaje mianowany radcą Ambasady R. P. w Waszyngtonie, a następnie radcą prasowym przy stałej delegacji RP przy ONZ. Po krótkiej pracy w MSZ w Warszawie mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Hadze.

Budżet państwa radzieckiego

ПРАВДА

W artykule wstępnym „Prawdy" pt. „Budżet państwa radzieckiego" czytamy m. in.:

Budżet radziecki odzwierciedla „wspaniałe zwycięstwa, które naród nasz — pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą Towarzysza Stalina — odniósł w walce o przedterminowe wykonanie powojennej Pięciolatki Stalinowskiej.

Wcielając w życie mądre wskazania Towarzysza Stalina, zawarte w jego historycznym przemówieniu przedwyborczym z 9 lutego 1946 r. naród radziecki zapewnił dalszy, potężny rozwój wszystkich dziedzin socjalistycznej gospodarki i kultury.

W ramach powojennego Planu Pięcioletniego rozmiary produkcji przemysłowej miały wzrosnąć w roku 1950 o 48 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym roku 1940, ale już w czwartym kwartale r. ub. przeciętna produkcja miesięczna przekroczyła o 53 proc. poziom przedwojenny. Przemysł nasz wykonał w 103 proc. rozszerzony plan 1949 roku. Znaczne sukcesy osiągnięto również w dziedzinie rolnictwa: w roku 1949 zbiory globalne upraw zbożowych wyniosły 7,6 miliarda pudów, a więc przekroczyły plony 1940 roku.

Pomyślny przebieg ma realizacja trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła; z ogromnym entuzjazmem wciela naród radziecki w życie gigantyczny stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

Na bazie rozwoju gospodarki socjalistycznej polepsza się stale sytuacja materialna mas pracujących naszego kraju, z każdym dniem wzrasta dobrobyt ludności. W odróżnieniu od kapitalizmu, nieodłączną cechą socjalizmu jest stała troska państwa o pomyślność narodu, co jest właśnie najważniejszą zasadą rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Dochody robotników i urzędników w porównaniu z rokiem 1940 wzrosły w roku 1949 o 24 proc. W tym samym okresie dochody chłopów wzrosły o ponad 30 procent. W okresie powojennym przeprowadzono w ZSRR trzykrotną obniżkę cen detalicznych na towary powszechnego użytku i na szeroką skalę rozwinęło się budownictwo domów mieszkalnych i gmachów instytucji kulturalnych.

Sukcesy gospodarki socjalistycznej zapewniają stałe umacnianie się naszego systemu finansowego oraz wzrost siły nabywczej rubla radzieckiego, który jest obecnie najtrwalszą i najbardziej ustabilizowaną walutą świata.

Rozwój handlu radzieckiego, systematyczna zniżka cen, wzmocnienie rubla i podwyższenie jego siły nabywczej, stwarzają sprzyjające warunki dla jeszcze szybszego wzrostu wydajności pracy, podwyższenia tempa produkcji i zwiększenia jej rozmiarów oraz stałego podnoszenia stopy życiowej narodu.

O potężnym rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i polepszeniu jakościowych wskaźników pracy naszych przedsiębiorstw świadczy wymownie fakt, że w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 wpływy do budżetu pochodzące z potrąceń od zysków przedsiębiorstw, wzrosły o 54 proc.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950 jest ściśle uzgodniony z cyframi planu gospodarczego. Po stronie dochodów budżet preliminuje sumę 432 miliardów rubli, a po stronie wydatków 427,9 miliarda rubli. Z globalnej sumy wydatków budżetu przeznacza się 164,4 miliarda na finansowanie gospodarki narodowej, 120,7 miliarda na cele społeczno-kulturalne. Tak więc dwie trzecie wydatków budżetowych na rok 1950 wydziela się na cele gospodarcze i kulturalne. Obok tego, w celu dalszego umocnienia obronności kraju rząd radziecki asygnuje niezbędne fundusze na utrzymanie naszych okrytych chwałą sił zbrojnych, stojących na straży pokojowej pracy obywateli radzieckich.

Fundusze wyasygnowane w ramach budżetu państwowego na rok 1950 na Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Marynarki Wojennej wynoszą 18,5 proc. globalnej sumy wydatków budżetowych, podczas, gdy w roku 1940 wydatki na obronę stanowiły 32,6 proc., a w budżecie pierwszego roku pięciolatki powojennej — 23,9 proc. ogólnej sumy wydatków.

W ten sposób zarówno całokształt naszego budżetu, jak i poszczególne pozycje jego dochodów i wydatków są wiernym odbiciem pokojowej pracy twórczej narodu radzieckiego.

Zupełnie inaczej przedstawiają się budżety krajów kapitalistycznych, zwłaszcza zaś budżet USA, państwa, którego rząd, knujący szaleńcze plany opanowania świata, wkroczył na drogę podważenia ONZ i przygotowuje nową wojnę światową. W ramach budżetu USA wydatki na cele wojenne wzrosły z 22,5 proc. w roku 1939-1940 do 68 proc. w roku 1949-50 i w roku 1950-51 wyniosą one około 76 proc. całego budżetu. Nie ulega wątpliwości, że budżet amerykański ma charakter jawnie agresywny, antyludowy, że jest to budżet wojenny.

Naród radziecki, ściśle zespolony wokół partii komunistycznej, pod kierownictwem genialnego wodza i nauczyciela, wielkiego budowniczego komunizmu, Towarzysza Stalina, dąży do nowych sukcesów w dziele budowy komunizmu i sukcesy te niewątpliwie osiągnie."

Tegoroczne „DNI MORZA"

mobilizują społeczeństwo do walki o wykonanie Planu 6-letniego na odcinku morskim

WARSZAWA (PAP) — Tegoroczne obchody „Dni Morza", organizowane przez Ligę Morską, odbędą się pod protektoratem premiera rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza.

Członkostwo w komitecie honorowym „Dni Morza" objęli: Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, minister handlu zagranicznego Tadeusz Gede, minister górnictwa — Ryszard Nieszporek, wiceminister żeglugi Leon Bielski, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiewicz, prezes Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Stefan Matuszewski, przewodniczący ZMP Władysław Matwin, przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej Józef Ozga-Michalski i inni.

Tegoroczne „Dni Morza" będą wielką mobilizacją sił społecznych do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku **Planu 6-letniego na odcinku morskim,** który stanowi wkład **w walkę o pokój, rozwój dobrobytu i budownictwo socjalistyczne.**

Wspólny front Watykanu i podżegaczy wojennych

Przegląd prasy światowej

Prasa światowa podaje liczne przykłady antypokojowego stanowiska Watykanu i jego ekspozytur w różnych krajach. **Ruch w obronie pokoju jest brutalnie prześladowany, a jego zwolennicy są przedmiotem najostrzejszych represji w krajach, w których rządzą partie chadeckie, będące agenturą Watykanu. Dzienniki podkreślają, że antypokojowa kampania Watykanu jest wyrazem ścisłej współpracy i podporządkowania się stolicy apostolskiej amerykańskim podżegaczom wojennym.**

MOSKWA (PAP) — Warszawski korespondent „Prawdy" Makarenko, omawiając sukces kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Polsce zwraca uwagę na stanowisko zajęte w tej kwestii przez kler katolicki. Stwierdzając, **że w szeregach bojowników o pokój wraz z całym narodem kroczyła większa część księży katolickich, którzy nie tylko podpisali Apel, lecz również brali w wielu powiatach aktywny udział w zbieraniu podpisów i weszli w skład komitetów obrońców pokoju, korespondent podkreśla, że inne stanowisko zajęła w tej niezwykle doniosłej sprawie wyższa hierarchia kościoła katolickiego. Epi skopat katolicki w Polsce** — pisze korespondent — **kategorycznie odmówił podpisania Apelu Sztokholmskiego. Dostojnicy Kościoła katolickiego nie liczą się z punktem 9 porozumienia, podpisanego 14 kwietnia br. między przedstawicielami Rządu RP a Episkopatem, przewidującym obowiązek Episkopatu popierania wszelkich wysiłków, zmierzających do zachowania pokoju.**

Korespondent stwierdza, że **„przykład w uchylaniu się od podpisania Apelu Sztokholmskiego dali biskupi - kolaboracjoniści, którzy aktywnie współpracowali z hitlerowcami. Wśród nich znajdują się dobrze znani narodowi polskiemu Stanisław Adamski — biskup katowicki, jeden z wielkich przedwojennych akcjonariuszy przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku oraz Czesław Kaczmarek — biskup kielecki, który ogromnie się wzbogacił w czasie faszystowskiej okupacji Polski".** Korespondent podkreśla, że **biskup przemyski Barda oraz arcybiskup poznański Dymek w ogóle nie dopuścili do siebie „trójek", zbierających podpisy, prowadząc z nimi rozmowę za pośrednictwem sekretarza. „Okoliczność tę** — stwierdza korespondent — **należy podkreślić z uwagi na to, że postępowali w ten sposób wszyscy bez wyjątku wyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego. Odnosi się wrażenie, że działali oni w myśl jednego, z góry uzgodnionego planu".**

Korespondent przytacza również **wypowiedź kardynała Sapiehy, który odmówił podpisania Apelu pod pretekstem, że w porozumieniu między przedstawicielami Rządu a Episkopatem wszystko już zostało powiedziane w sprawie walki o pokój, oraz oświadczenie prymasa Wyszyńskiego, który za pośrednictwem swego sekretarza stwierdził, że podpisywanie Apelu Sztokholmskiego nie wchodzi w zakres zadań głowy Kościoła.**

Korespondent cytuje również **instrukcję prymasa, w której zabronił on kategorycznie księżom diecezji gnieźnieńskiej udziału w zebraniach politycznych, innymi słowy — udziału w ruchu w obronie pokoju.** Korespondent „Prawdy" podkreśla, że **stanowisko wyższej hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce zostało niewątpliwie uzgodnione w czasie pobytu kardynała Sapiehy w stolicy apostolskiej.**

W zakończeniu korespondent „Prawdy" stwierdza, że **narody świata mają prawo domagać się od wszystkich, którzy odmawiają lub uchylają się od podpisania Apelu Sztokholmskiego, a zwłaszcza od wyższej hierarchii kościelnej, jasnej odpowiedzi na pytanie, po czyjej są oni stronie, czy po stronie narodu, a więc za pokojem i przeciwko wojnie, czy też po stronie imperialistów amerykańskich, przeciwko pokojowi i za nowym przelewem krwi. Pośredniej drogi w tym żywotnym dla wszystkich narodów świata problemie nie ma i być nie może.**

Włochy

RZYM (PAP). — Dziennik „Avanti" w artykule Ettore Settani zwraca uwagę, **że kler katolicki w znacznej mierze nie podporządkował się inspirowanym przez Watykan instrukcjom hierarchii Kościoła katolickiego, dotyczącym sabotowania akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.**

RZYM (PAP) — Dzienniki postępowe, potępiając antypokojową politykę Watykanu, cytują liczne przykłady świadczące o nacisku, jaki koła watykańskie wywierają na poszczególnych działaczy politycznych, powstrzymując ich od udziału w ruchu w obronie pokoju. Dzienniki podają m. in., że przywódca parlamentarnej grupy partii chrześcijańsko - demokratycznej Cappi oraz przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu włoskiego Ambrosini — zmuszeni zostali do wycofania się z „komitetu walki przeciwko groźbie atomowej".

Organ Akcji Katolickiej „Quotidiano" wielokrotnie zajmował wrogie stanowisko wobec ruchu w obronie pokoju, nie cofając się przed żadnymi oszczerstwami pod adresem jego uczestników. Dla pozycji organu Akcji Katolickiej charakterystyczny jest fakt, że odrzucił on propozycje Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie wydania wspólnej deklaracji przeciwko wojnie i użyciu broni atomowej.

Jak wiadomo, oficjalny **organ Watykanu „Osservatore Romano" popiera bez zastrzeżeń imperialistyczną politykę Waszyngtonu.** W okresie konferencji londyńskiej, poświęconej opracowaniu anglo-amerykańskich planów agresywnych „Osservatore Romano" stwierdził, że **„zachód powinien dać dowód siły... należy zaznaczyć, że prasa watykańska popiera również plan Schumana i wszelkie inne posunięcia imperialistów.**

Francja

GENEWA (PAP) — Organ katolików francuskich, „La Croix", który nazajutrz po podpisaniu układów polsko - niemieckich zamieścił **pełen oszczerstw artykuł, atakujący Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną, jawnie występuje przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu, broniąc szantażystów atomowych. Jedyną młodzieżową organizacją francuską, która wycofała się z udziału w ruchu w obronie pokoju jest Związek Młodzieży Katolickiej. Przywódcy tego związku przyznali, że działali pod naciskiem kół watykańskich.**

Austria

WIEDEŃ (PAP). — Postępowa prasa austriacka z oburzeniem potępia decyzję rządu austriackiego, który nie tylko odmówił poparcia Apelu Sztokholmskiego, lecz również wydał oficjalne zarządzenia przeciwko akcji zbierania podpisów. Prasa przypomina, **że kanclerz Figl, który jest członkiem ludowej partii katolickiej, bawił przed powzięciem tej decyzji w Rzymie i był przyjęty na audiencji przez papieża. Dzienniki postępowe stwierdzają otwarcie, iż rząd austriacki działał w myśl dyrektyw Watykanu, który występuje przeciwko kampanii w obronie pokoju, godzącej w anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.**

Prasa chadecka w Austrii prowadzi wręcz histeryczną nagonkę antypokojową, która osiągnęła punkt szczytowy w czasie niedawnego krajowego kongresu obrońców pokoju. Dzienniki chadeckie wzywają do bojkotowania kampanii zbierania podpisów. Największy dziennik chadecki „Wiener Tageszeitung" nawoływał nawet do prowokacji przeciwko bojownikom o pokój i do „izolowania tych niebezpiecznych ludzi od społeczeństwa".

USA

NOWY JORK (PAP) — Dzienniki powtórzyły za „New York Times" wiadomość, stwierdzającą: **„że źródeł watykańskich donoszą, że papież wyraźnie podkreślił, że popiera amerykańską politykę w Europie".** Na marginesie tej wiadomości „Daily Worker" pisze, że **„odbywa się mobilizacja biskupów przeciwko postępowym związkom zawodowym... wypowiedzi papieża świadczą o tym, że Watykan jest dziś ściśle związany z polityką Wall-Street i „zimnej wojny".**

„Daily Worker" podkreśla w konkluzji, **że inspiracją dla polityki papieża jest Wall Street oraz rządząca w Niemczech zachodnich partia Adenauera.**

Niemcy

BERLIN (PAP) — Jedno z naczelnych miejsc w krucjacie podżegaczy wojennych zajmuje szowinistyczna i rewizjonistyczna reakcja zachodnio - niemiecka. Nie jest przypadkiem, **że główną siłą reakcji w Trizonii jest właśnie niemiecka agentura Watykanu — unia chrześcijańsko - demokratyczna Adenauera. Nie jest przypadkiem, że właśnie z tych kół wyszedł najbardziej nieprzytomny atak przeciwko akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.**

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego" p. t. „Co chciałbym widzieć na łamach naszej gazety?"

Imię i nazwisko ....

....

Miejsce pracy ....

....

Adres ....

„Nowoje Wremia" o układach zawartych między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

MOSKWA (PAP). — Omawiając zawarte ostatnio w Warszawie układy między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną czasopismo „Nowoje Wremia" stwierdza, że **koła demokratyczne wszystkich krajów oceniają te układy jako wydarzenie, którego znaczenie wykracza daleko poza ramy interesów obu krajów.**

„Opinia demokratyczna zarówno w Polsce jak i w Niemczech — pisze m.in. „Nowoje Wremia" — ocenia układy jako historyczny krok w stosunkach między narodem polskim i niemieckim, **krok świadczący o szczerym dążeniu do uregulowania sprawy w ten sposób, aby granica polsko - niemiecka nigdy już nie była przedmiotem konfliktu.**

Natomiast układy te **wywołały w obozie podżegaczy wojennych wybuch bezsilnej wściekłości.** Koła rządzące z Londynu i Waszyngtonu, jak również ich satelici z Bonn bełkocą z nienawiścią o „nieuznaniu" przez nich granicy na Odrze i Nysie. Prasa monopoli pieni się ze złości, usiłując dowieść, że układy warszawskie są „nieprawomocne".

Ale stanowi to jedynie **potwierdzenie siły i znaczenia polsko - niemieckich układów. Siła ta polega na tym, że za układami stoi wola dwóch narodów głęboko zainteresowanych w utrzymaniu pokoju".**

„Rzecz zrozumiała, — piszą dalej „Nowoje Wremia" — że wszystko to **nie przypada do gustu podżegaczom wojennym, ponieważ chodzi o utrwalenie przyjaźni między narodem niemieckim i polskim, o stworzenie między obu narodami trwałej więzi gospodarczej i kulturalnej. Nie podoba im się to dlatego, że układy warszawskie podcinają korzenie machinacjom i wrogiej propagandzie imperialistów.**

Amerykańskie koła rządzące jawnie **traktują Niemcy jako pole doświadczalne dla przygotowań do nowej wojny.** Potworna zbrodnia, jaką jest zrzucenie z amerykańskich samolotów na pola chłopów niemieckich wielkiej ilości stonki ziemniaczanej, daje nam pojęcie, jak ciężkie doświadczenia gotują prostym ludziom politycy waszyngtońscy w ciszy swoich gabinetów. Wiadomo powszechnie, jakie miejsce w swych agresywnych planach wyznaczają prowodyrzy bloku atlantyckiego Niemcom Zachodnim. **Niemiecka Republika Demokratyczna jest grabarzem zbrodniczych zamysłów imperialistów i dlatego wszystko, co sprzyja jej rozwojowi, wywołuje wściekłość tych, którzy pragnęliby wciągnąć naród niemiecki do nowej wojny".**

W toku rokowań **Niemiecka Republika Demokratyczna dowiodła, że przywiązuje olbrzymie znaczenie do przyjaznych stosunków z Polską, od której przez całe wieki dzieliły Niemcy wrogość, konflikty i wojny.** Polska, która nosi jeszcze straszliwe ślady okupacji hitlerowskiej **chętnie idzie na rękę miłującym pokój Niemcom Demokratycznym.** Niemiecka opinia publiczna należycie oceniła fakt, **że rokowania prowadzone były na zasadzie całkowitego równouprawnienia stron.**

Przemawiając na posiedzeniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dwa dni po podpisaniu układów wicepremier Nuschke stwierdził, że: **„...ze względu na ciężką winę narodu niemieckiego wobec narodu polskiego, wytworzenie przyjaznych i pełnych zaufania stosunków należało do najtrudniejszych zadań rządu... Zawarte układy są kamieniem węgielnym naszych przyszłych stosunków z Polską".**

Szerokie rzesze społeczeństwa zarówno polskiego jak niemieckiego — pisze dalej „Nowoje Wremia" — powitały radośnie zawarcie układów warszawskich, oceniając je jako podstawę dalszego rozwoju pokojowych dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami, **jako dowód wzajemnego zaufania oraz jako podstawę ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej, naukowo - technicznej i kulturalnej, co przyczyni się do wzrostu dobrobytu obu narodów i do utrwalenia pokoju w Europie".**

„Nowoje Wremia" podkreśla, że stwierdza to oświadczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, **witające układy warszawskie jako dokument, w którym znalazły wyraz interesy niemieckich mas pracujących.**

Oceniając układy jako cenny wkład w dzieło utrwalenia pokoju w Europie — pisze dalej „Nowoje Wremia" — nie można nie zastanowić się nad przesłankami, na jakich układy się opierają.

Nawiązanie przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami Demokratycznymi **stało się możliwe w wyniku prowadzonej przez Związek Radziecki konsekwentnej i zawsze wiernej swoim zasadom dalekowzrocznej polityki popierania i mobilizowania demokratycznych sił niemieckich, polityki, [illegible] jącej na celu utrwalenie historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem i rozwój Niemiec Demokratycznych.** Naród polski z wytężoną uwagą i nadzieją obserwował wzrost niemieckich sił demokratycznych. W miarę jak rosły nowe Demokratyczne Niemcy, **jak wykorzeniano tam resztki faszyzmu hitlerowskiego,** to miłujące pokój i walczące o pokój narody, wśród nich również naród polski, **nabierały coraz więcej zaufania do niemieckich sił demokratycznych.**

Z drugiej strony należy stwierdzić, że od pierwszej chwili swego powstania **Niemiecka Republika Demokratyczna stoi na stanowisku rozwoju przyjaznych i pokojowych stosunków z narodami Europy i całego świata.** Wychodząc z tego założenia, prowadzi ona politykę zacieśniania stosunków przyjaźni ze swym polskim sąsiadem.

Wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami **oba kraje kroczą obecnie wspólną drogą, drogą pokoju, demokracji i postępu.** Łącząca te narody przyjaźń i współpraca, zawarte między nimi doniosłe układy, **to nowy dowód wzmocnienia potęgi obozu pokoju i demokracji** — pisze **w zakończeniu „Nowoje Wremia".— Przygotowujący nową wojnę obóz imperialistów sam ocenił te układy jako cios, godzący w jego zbrodnicze zamysły".**

Czy odpowiedziałeś już na naszą ankietę?

Wszystkie wyróżniające się wypowiedzi będą nagrodzone

„Chleb" A. Tołstoja, „Cichy Don" M. Szołochowa, „Jak hartowała się stal" M. Ostrowskiego, „Młoda Gwardia" A. Fadiejewa, „Ziemia krwi i przemocy" J. Amado, „Umarli pozostają młodzi" A. Seghers i wiele innych cennych nagród książkowych oczekuje na wszystkich naszych czytelników, którzy wezmą udział w naszej ankiecie pt. „CO CHCIAŁBYM WIDZIEĆ NA ŁAMACH „GŁOSU ROBOTNICZEGO"?

Mimo iż ankieta została niedawno ogłoszona, poczta przynosi nam co dzień sporą ilość wypowiedzi, zawierających życzenia, wnioski i żądania czytelników pod naszym adresem, a zarazem zawierających wiele cennych uwag i spostrzeżeń. Nie wątpimy, że podobnych wypowiedzi poczta będzie nam przynosiła coraz więcej, co pozwoli nam przy pomocy czytelników na usunięcie szeregu braków i niedociągnięć w naszej pracy.

Zdemaskowany jako kryminalista

Następca defraudanta Thomasa Parnella na stanowisku przewodniczącego „komisji do badania działalności antyamerykańskiej" — John Wood — okazał się... łapownikiem

NOWY JORK (PAP). — Znany dziennikarz Drew Pearson opublikował oskarżenie przeciwko nowemu przewodniczącemu tzw. „komisji do badania działalności antyamerykańskiej" — Johnowi Woodowi, z którego wynika, że również i ten przewodniczący osławionej komisji pozostaje w kolizji z kodeksem karnym. John Wood — członek kongresu USA — wziął łapówkę w kwocie tysiąca dolarów za załatwienie sprawy prywatnej w Kongresie osobie, która ubiegała się o odszkodowanie ze skarbu państwa.

Wytoczenie oskarżenia przeciwko Johnowi Woodowi w czasie, gdy były przewodniczący „komisji do badania działalności antyamerykańskiej" — Parnell Thomas — nie zdążył jeszcze odsiedzieć kary więzienia za defraudację funduszów państwowych, — spowodowało ogromną konsternację w kołach, zbliżonych do ministerstwa sprawiedliwości USA. Ministerstwo sprawiedliwości USA „powstrzymało się od wszelkich komentarzy" i odmówiło oświadczenia, czy przekaże sprawę przeciwko Woodowi do prokuratury. Za łapownictwo, o które Drew Pearson oskarżył Johna Wooda — zagrożone jest karą do 3 lat więzienia i grzywną oraz utratą prawa do sprawowania mandatu poselskiego.

Wieści ze świata

SUKCESY DEMOKRATYCZNEJ ARMII VIETNAMU

Jak donosi korespondent „Daily Worker" z Vietnamu, — w maju br. Demokratyczna Armia Vietnamu zniszczyła trzy fortyfikacje francuskie na froncie północno - wschodnim. Francuski korpus ekspedycyjny stracił przy obronie tych fortyfikacji 1.600 żołnierzy.

STRAJK DZIENNIKARZY W NOWYM JORKU

W dzienniku „New York World Telegramm and Sun" rozpoczął się strajk 840 dziennikarzy i pracowników administracyjnych. Jest to pierwszy od 13 lat strajk, zorganizowany przez nowojorski związek dziennikarzy.

Dziennik, którego nakład wynosi 660 tys. egzemplarzy — wskutek strajku nie ukazuje się.

Śmielej wysuwać kadry
w przemyśle wełnianym

W świetle uchwał IV Plenum jasno rysują się odpowiedzialne zadania stojące przed wydziałami kadr przy centralnych zarządach i zjednoczeniach. Na nich bowiem ciąży obowiązek zrewidowania dotychczasowej polityki kadrowej, opracowania nowych, słusznych metod, rozmieszczenia kadr gospodarczych w ten sposób, aby przemysł mógł rozwijać się coraz lepiej. Zagadnienie wysuwania nowych, zdolnych, twórczych jednostek na kierownicze stanowiska, zagadnienie szkolenia i doszkalania zawodowego, oto czym powinny żyć w obecnym etapie wydziały kadr przy Centralnych Zarządach i Zjednoczeniach. Wiadomo przecież, że dotychczas polityka kadrowa na odcinku gospodarczym pozostawia dużo do życzenia.

Nie ustrzegł się przed błędami i wydział kadr przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego, kierującym jedną z najpoważniejszych gałęzi naszego przemysłu, w której zatrudnionych jest kilkadziesiąt tysięcy robotników.

Palący brak sił technicznych

Rozmowa z naczelnikiem wydziału kadr przy CZPW, **tow. Różańskim**, trwała dość długo. Tematem było przede wszystkim zagadnienie rozstawienia wykwalifikowanych kadr inżynierskich, zagadnienie umiejętnego wykorzystania tych kadr w przemyśle. W CZPW sprawa ta przedstawia się o wiele lepiej niż w innych centralnych zarządach, gdzie ilość inżynierów jest nieproporcjonalnie duża w stosunku do zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, gdyż na ogólną ilość 60 inżynierów, zatrudnionych w przemyśle wełnianym — 10 inżynierów pracuje w Centralnym Zarządzie.

Biorąc pod uwagę ogromny głód sił technicznych trzeba by zasilić przemysł wełniany przynajmniej setką inżynierów-włókienników i mechaników.

Zaniedbane szkolenie

Cóż więc zrobił Centralny Zarząd żeby zapełnić luki, żeby przygotować nowe kadry techniczne? Trzeba przyznać, **niestety, że niewiele zdziałano w tej sprawie. Ot, chociażby takie fakty: CZPW rozporządza pewnym funduszem stypendialnym dla pracowników przemysłu skierowanych na Politechnikę. W ciągu ubiegłych lat skierowano ich zaledwie kilku, tłumacząc się tym, że ludzie nie chcą opuszczać pracy i nie mają odwagi zdecydować się na tak poważne studia.** Nie ulega wątpliwości, że niesłuszne było stanowisko wydziału kadr, że właśnie jego obowiązkiem było przekonać ludzi i przełamać w nich nieuzasadnioną nieśmiałość. Z pewnością nie zabrakło by chętnych spośród bogatego materiału ludzkiego jakim rozporządza przemysł wełniany.

Były jeszcze i inne, **niewykorzystane** możliwości. Można było wszak szkolić nowych techników **przydzielając asystentów wykwalifikowanym inżynierom, zatrudnionym w CZPW.** Nie brak przecież zdolnych majstrów, racjonalizatorów posiadających bogatą praktykę, którzy potrzebują tylko pewnego zasobu wiedzy teoretycznej. Gdyby w trosce o nowe kadry oddano takie jednostki pod opiekę wykwalifikowanym inżynierom z pewnością **przybyło by przemysłowi wełnianemu kilkanaście lub kilkadziesiąt dobrych sił fachowych,** które można by umieścić na odpowiedzialnych stanowiskach.

Jak wysuwano ludzi

Wśród pracowników CZPW nie ma robotników przemysłu wełnianego. Kadry pracowników Centralnego Zarządu nie były systematycznie zasilane elementem robotniczym. Bezsprzecznie fakt ten był niejednokrotnie przyczyną braków istniejących w pracy Centralnego Zarządu, powodując między innymi słabe powiązanie się CZPW z zakładami pracy.

Nie było dopływu nowych ludzi także do wydziału kadr. Wydział kadr przy Centralnym Zarządzie nie wychował sobie nowego aktywu spośród robociarzy, aktywu, którym mógłby zasilić obecnie wydziały personalne w niektórych zakładach pracy.

Co się tyczy zakładów pracy **wydział kadr wysunął około 823 robotników na wyższe stanowiska, w tym 33 na stanowiska dyrektorów. Jest to bezsprzecznie poważne osiągnięcie.**

Trzeba jednak podkreślić, że **polityka wysuwania kadr nie była prowadzona w sposób systematyczny i równomierny,** i że właśnie w **ostatnim roku dało się zauważyć pewne zahamowanie w tej dziedzinie.**

Na terenie Łodzi np. na trzynaście zakładów przemysłu wełnianego wysunięto w ciągu roku tylko jednego robotnika na stanowisko dyrektora i jednego na stanowisko kierownika.

A przecież nie brak tak zdolnych i ofiarnych towarzyszy jak **tow. Brus z PZPW Nr 6, tow. Banasiak z PZPW Nr 4,** których wysokie kwalifikacje zawodowe i chęć do pracy należało by wykorzystać stawiając ich na bardziej odpowiedzialnych placówkach, a przede wszystkim umożliwiając im pogłębienie wiedzy teoretycznej.

Trzeba też wspomnieć i o tym, że wydział usprawnień przy CZPW nie znał w dostatecznym stopniu sposób nowatorów i racjonalizatorów z podlegających mu zakładów pracy, **nie interesował się podniesieniem ich wiedzy i kwalifikacji. Wydział kadr zaś** nie dbał się o to, żeby ludzi tych wysunąć na wyższe stanowiska.

Poważnie zaniedbano odcinek kobiecy. Dość powiedzieć, że **w ciągu ubiegłych 5 lat nie wysunięto ani jednej robotnicy na stanowisko dyrektora, a bardzo niewiele na stanowiska kierowników i referentów.** A przecież przy warsztatach i maszynach pracuje wiele zdolnych kobiet, które można by i trzeba wysunąć na wyższe stanowiska.

O realizację uchwał IV Plenum

Oceniając pracę wydziału kadr przy CZPW trzeba stwierdzić, że obok wymienionych wyżej braków, wykazał on sporą dozę czujności przy wysuwaniu nowych kadr. **Charakterystyki sporządzane w tym wydziale odznaczają się dokładnością, świadczą o znajomości ludzi, których wysuwa się do awansu.**

Dlatego też nie zdarzały się wypadki „pomyłek". Prawie wszyscy którym powierzono stanowiska dyrektorów, kierowników, wywiązują się ze swej pracy bez zastrzeżeń. Tym bardziej więc w oparciu o dotychczasowe doświadczenia należy wzmóc i pogłębić działalność na odcinku polityki kadrowej, **kierując się wytycznymi IV Plenum.**

Wydział kadr przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego powinien pozostawać w większym niż dotychczas kontakcie z zakładami pracy. Powinien obserwować ludzi, widzieć jak rosną przy pracy, jak przezwyciężają trudności, jak zdobywają coraz większe kwalifikacje, przesuwając ich w odpowiedniej chwili na coraz wyższe stanowiska.

Tow. Bierut uczy, że: **„polityka kadrowa to umiejętny dobór i rozstawienie ludzi na podstawie ich zalet i wad, ich kwalifikacji i uzdolnień".**

Kierując się tymi wytycznymi wydział kadr przy CZPW powinien systematycznie i planowo wychowywać, szkolić i wysuwać robotników i robotnice na kierownicze stanowiska odmładzając aparat przemysłu, polepszając jego skład socjalny, jego oblicze polityczne i ideologiczne.

H. Sam.

To i owo

Nie to „życzenie" i nie ta „nadzieja"

„Słowa ulatują, pismo — pozostaje" — powiada stare łacińskie przysłowie. Wśród „pism", które na zawsze pozostaną w pamięci polskiej — jedno z poczesnych miejsc zajmuje słynny list papieża Piusa XII z 1 marca 1948 roku. Ileż w tym piśmie nienawiści do odrodzonej Polski, ileż jadu rewizjonistycznego, jakaż doza wojennej propagandy! O takich rzeczach się nie zapomina, lecz nie o to nam w tej chwili chodzi. List ów zawiera przecie coś więcej. Oto ubolewając szeroko i głęboko nad niedolą „biednych, nieszczęśliwych przesiedleńców z Ziem Odzyskanych", rozwodząc się obszernie nad sprawą „krzywdy" i „odwetu" — zamieszcza w nim papież-dyplomata taki oto zwrot, dotyczący zaniepokojonych przez siebie granic na Odrze i Nysie: „życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, żeby wszyscy, zainteresowani mogli spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane.".

Przypominamy datę listu: 1.3. 1948 r. Sytuacja ówczesna tak się jeszcze kształtowała, iż władca Watykanu wcale nie liczył, aby wszyscy zainteresowani mogli spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane. Dlatego też skwapliwie wyraził t.zw. pobożne życzenie, tj. takie życzenie, o którym się przysłowiowo mniema, że się w ogóle nie spełni.

A tu, proszę was, historia wszechmocna figle lubi płatać. Jak na złość (dla Piusa XII) powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, powołane ogniwo w łańcuchu obrońców pokoju światowego, i jak najfatalniej (dla wojenno-imperialistycznych interesów Watykanu) doszło do przyjaznych i dobrosąsiedzkich układów między tąż Republiką a Polską Ludową. W wyniku tych układów, strony zainteresowane rzeczywiście spokojnie i co więcej — w duchu przyjaźni rozpatrzyły to, co zostało dokonane w myśl umowy poczdamskiej, utrwaliły granice na Odrze i Nysie jako wieczną i nienaruszalną granicę pokoju, ustaliły raz na zawsze stosunki między narodem polskim i niemieckim tak, aby nigdy już nie było mowy o „krzywdzie".

A Pius XII? Bardzo niezadowolony. Tak jak Departament Stanu i wszyscy pozostali wodzowie atomowi. Nigdy przecie nie myślał, że wyrażone życzenie — spełni się w taki sposób.

E. Tam

W walce o bogaty urodzaj
LIKWIDUJEMY NIEUŻYTKI
Chłopi województwa łódzkiego wykonali z nadwyżką swe zobowiązania melioracyjne

Na apel chłopów z gromady Kossobudy w województwie pomorskim, którzy dla uczczenia zbliżającej się **6 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN** podjęli **Czyn Melioracyjny**, odpowiedziały tysiące gromad w całym kraju. Czyn Melioracyjny przysporzył naszemu rolnictwu **tysiące ha ziemi uprawnej, łąk i pastwisk**, dotychczas z powodu zaniedbania urządzeń melioracyjnych, stanowiących zaledwie półużytki.

Napływające z poszczególnych gromad i powiatów meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych w ramach Czynu Melioracyjnego, świadczą o tym, że chłopi za przykładem klasy robotniczej przystąpili do realizacji Planu 6-letniego w dziedzinie rolnictwa **poprzez ulepszanie uprawy ziemi i zwiększanie jej wydajności.**

Chłopi woj. łódzkiego nie pozostali w tyle. Odpowiadając masowo na apel gromady Kossobudy, podjęli dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN **poważne zobowiązania melioracyjne.**

Zobowiązania w ramach Czynu Melioracyjnego zgłosiło **1.851 gromad woj. łódzkiego.** Do dnia 10 bm. przeprowadzono konserwację istniejących rowów melioracyjnych, renowację zaniedbanych oraz umocnienie nabrzeży rzeczułek na długości łącznej 1.847 km. W tym samym czasie wykopano 78 nowych rowów melioracyjnych. Prace te przedstawiają wartość **85 miln. zł.**

Wykonując powyższe roboty chłopi woj. łódzkiego przekroczyli swe zobowiązania o 21 proc.

W osiągnięciach Czynu Melioracyjnego wyróżniły się powiaty: **Radomsko, Piotrków i Rawa Mazowiecka.**

Spośród przodujących gromad w województwie na czoło wysunęły się gromady: **Zapolice** w pow. łaskim, **Cielętniki** w pow. radomszczańskim, **Ryszczyn** w pow. piotrkowskim oraz **Czerwonka** w pow. rawsko-mazowieckim, które przekroczyły czterokrotnie swe zobowiązania w ramach Czynu Melioracyjnego.

Obok faktów przekroczenia przez gromady podjętych zobowiązań zanotowano jednak również pojedyncze wypadki niewykonania zobowiązań. Tak więc np., **gmina Korabiewice** w pow. skierniewickim, która miała przeprowadzić rowy melioracyjne na **przestrzeni 15 km, wykonała swe zobowiązania zaledwie w 35 proc.** Dwie inne gminy tegoż powiatu, a mianowicie: **Kowiesy i Słupia,** które zobowiązały się wykonać po 6 km rowów, wykonały zaledwie po 1 km.

Są to jednak tylko nieliczne wypadki, świadczące o złej pracy miejscowych organizacji partyjnych. **Większość gmin i gromad nie tylko wykonały swe zobowiązania z nadwyżką i przed terminem, ale nawet podejmują jeszcze dodatkowe zobowiązania melioracyjne, które mają być ukończone do dnia 20 bm.**

Wykonanie Czynu Melioracyjnego w woj. łódzkim stanowi jeszcze jeden dowód, jak głęboko chłopi naszego województwa zrozumieli przemiany polityczne, społeczne oraz gospodarcze, jakie zaszły w naszym kraju, i jak dalece czują się oni związani z dążeniami klasy robotniczej, wznoszącej fundamenty socjalizmu w Polsce.

Nasi korespondenci piszą

Z czym wystąpię
na III Zjeździe Włókniarzy

Jako przewodnicząca rady zakładowej największego oddziału Zakładów Stalinowskich, pragnę poruszyć na III Zjeździe Włókniarzy wiele spraw, szczególnie nas obchodzących. Bowiem zdaję sobie dobrze sprawę, że stanowić on będzie poważne wydarzenie w naszym życiu związkowym, że usprawni naszą pracę, wprowadzi wiele korzystnych zmian.

Na zebraniu wyborczym przedstawiciele naszej załogi wyrazili wiele wniosków i dezyderatów, które przekazali nam, delegatom, wybranym na III Zjazd.

Zabierając głos podczas dyskusji poruszę więc następujące sprawy: robotnicy nasi domagają się rozwinięcia akcji socjalnej na terenie zakładu. Szczególnie kobiety apelują o utworzenie pralni, która rozwiązałaby trudności, z jakimi borykają się dotychczas. Drugą poważną bolączką jest brak lekarza zakładowego. Posiadamy ambulatorium odpowiednio zaopatrzone, mieliśmy do niedawna własnego lekarza. Wobec wprowadzenia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, staje się wprost niezbędną rzeczą, aby około 6 tys. ludzi, zatrudnionych w tkalni i wykończalni, miało zapewnioną na miejscu opiekę lekarską. Domagać się będę także utworzenia przychodni dentystycznej.

Paląca sprawą jest powiększenie żłobka, w którym mieści się zaledwie około 100 dzieci oraz utworzenie izolatki dla chorych niemowląt. Pracownicy nasi domagają się założenia stołówki PSS w pobliżu zakładów.

Przedstawię także projekt, mający na celu usprawnienie i pogłębienie współzawodnictwa pracy. Zaproponuję więc w celu pobudzenia rywalizacji między robotnikami codzienne publikowanie wyników pracy, co było już stosowane przed kilku laty. Apelować będę o wzmocnienie naszego aparatu współzawodnictwa, w którym dotychczas dała się zauważyć ciągła płynność, utrudniająca właściwą organizację pracy.

Przypuszczam, że Zjazd weźmie pod uwagę sprawy, poruszone przeze mnie i przyczyni się do usunięcia trudności, z jakimi boryka się nasza załoga.

W. Woźniakowa
Nowa Tkalnia PZPB im. Stalina.

Kłopoty wykończalni
w PZPB im. Stalina

Korespondent z PZPB im. Stalina, tow. S. Matusiak, analizując wykonanie planów remontowych w wykończalni pisze, co następuje:

— „Na oddziale tym posiadamy maszyny starego typu, do których brak części zamiennych. Największe trudności mają nasze brygady remontowe z zastąpieniem blach kwasoodpornych, łańcuchów towarowych z chwytaczami, i innych części. Posiadamy 3 brygady remontowe, które wykonują tylko remonty doraźne i zapobiegawcze, gdyż przeprowadzenie remontów kapitalnych musiałoby spowodować czasowe zatrzymanie fabryki. Przerwa taka jest jednak u nas konieczna w celu przeprowadzenia rewizji turbin, remontu kotłów parowych, urządzeń parowych i wodnych, założenia nowych kotłów warzelnych i remontu kotłów przy suszarkach. Ponieważ w Planie 6-letnim przewidziane jest zwiększenie naszej produkcji, wydaje się, że taka przerwa, która była początkowo zaplanowana na rok bieżący, jest konieczna w celu doprowadzenia do możliwego stanu parku maszynowego. Wydaje się że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego powinien wziąć to pod uwagę i prowadzić bardziej dalekowzroczną politykę niż dotychczas, licząc się z zadaniami, jakie przed nami stoją.

Drugi korespondent tego oddziału, tow. J. Nowak, zwraca uwagę na brak wózków, którymi przewozi się towar z jednego oddziału do drugiego:

— Najbardziej brak ten daje się odczuć w drukarni. Przechodząc przez salę można zauważyć, że drukarze składają towar na podłodze, na podkładkach od maszyn drukarskich. Zabiera im to dużo czasu, powoduje postoje maszyn i opóźnia bardzo transport wewnętrzny. Brak wózków powoduje oczywiście również często zabrudzenie towaru. Trzeba, żeby sprawą tą zajęło się wreszcie nasze kierownictwo i zaopatrzyło wykończalnię w niezbędne do produkcji wózki transportowe.

Więcej opieki nad racjonalizatorami

Pracownicy Państw. Przedsiębiorstwa Film Polski przeprowadzili już niemałą liczbę bardzo nieraz pożytecznych i celowych ulepszeń racjonalizatorskich. Dzięki tym pomysłom przy zużywaniu mniejszego wysiłku mięśni stale skracamy czas, potrzebny do wykonywania szeregu czynności produkcyjnych.

Niestety, trzeba stwierdzić, że dyrekcja Filmu Polskiego zdaje się nie doceniać sprawy dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na naszym terenie. Bo jakże inaczej wytłumaczyć fakt, że tacy racjonalizatorzy, jak tow. tow. **L. Bieńkowski, H. Wilk** czy ob. **H. Zając od wielu miesięcy nie otrzymują premii za swe udoskonalenia.**

Uważam, że każdy wniosek racjonalizatorski powinien być jak najszybciej załatwiony, a twórczy trud racjonalizatora odpowiednio nagrodzony.

J. Szymczak
P.P. Film Polski, oddz. zdjęciowy

Nieplanowa gospodarka w budownictwie

PPB oddział 12 — jest przedsiębiorstwem usługowym, które ma dostarczać poszczególnym oddziałom PPB materiałów budowlanych. Rzecz prosta, że o rodzaju i ilości tych materiałów decydują same oddziały. Jednak niektóre oddziały przyswoiły sobie zwyczaj zmieniania swych decyzji, co zmusza nasz transport do niepotrzebnego marnowania czasu i benzyny.

Np. w dniu 6 czerwca postawiono na stacji Łódź-Kaliska wagon koksu Nr 424286, przeznaczony dla oddziału II PPB. Oddział wydał polecenie zwiezienia koksu do magazynu przy ul. Żeromskiego. Jednak magazynier odmówił przyjęcia koksu. Wobec tego zawieziono koks na ul. Kopernika, gdzie zdecydowano się przyjąć tylko część ładunku, wobec czego pozostała część musiała być wyładowana dopiero w magazynie przy ul. Sterlinga.

Wypadek ten nie jest odosobniony. Na podobne utrudnienia natrafili niedawno nasi pracownicy przy transporcie wapna dla Oddziału I.

Przy obecnym braku taboru i wielkiej ilości nadchodzących materiałów budowlanych, tego rodzaju postępowanie zakrawa na karygodne niedbalstwo. Pora ukrócić tego rodzaju nieodpowiedzialne wyskoki.

Z. Chęciński
PPB — oddział 12

Uczcimy czynem
III zjazd TPPR

Ostatnio w PPB Zjednoczenie Łódzkie przy sekcji Kotlarsko-Remontowej odbyło się walne zebranie członków koła TPPR. Spośród 135 członków koła na zebranie przybyło 124, co najlepiej świadczy o wielkim zainteresowaniu członków pracą koła.

Na zebraniu w celu uczczenia nadchodzącego III Zjazdu Delegatów Grodzkiego Okręgu Łódzkiego TPPR postanowiono: na dzień Zjazdu, tj. 25 czerwca br. wykonać dodatkowo dwa zbiorniki o pojemności 1,300.000 litrów oraz 3000 sztuk nitów. Równocześnie koło nasze wzywa wszystkie inne koła z terenu Łodzi do podjęcia podobnych zobowiązań.

F. Leśniewski
PPB Zjedn. Łódzkie

Fatalne warunki pracy
w Centrali Handlowej Ceramiki

Nie wszędzie jeszcze zwracana jest należyta uwaga na zabezpieczenie pracownikom znośnych warunków pracy. Przykładem tego mogą służyć branżowe biura sprzedaży Centrali Handlowej Ceramiki, mieszczące się w lokalu po byłym magazynie. Pomieszczenie to obejmuje tylko jedną salę, w której zatrudnionych jest w niezwykle ciężkich warunkach około 70 osób. Nieprzerwany trzask maszyn do pisania i liczenia, jak również alarmujące sygnały dwóch telefonów wywołują stały hałas i zgiełk, co bardzo utrudnia wykonywanie czynności zawodowych ogółowi pracowników. Gwar ten raz po raz potęguje przeraźliwy turkot prymitywnych wentylatorów. Znajduje się tu również niczym nie oddzielona od sali kuchnia, gdzie woźna podczas godzin urzędowania gotuje kawę.

Pracownicy wysunęli wniosek ustawienia przepierzenia, które tłumiłoby hałasy, a co za tym idzie, usprawniłoby warunki pracy i przyczyniło się do zwiększenia jej wydajności.

Dyrekcja wniosek uznała za słuszny, ale upłynęło już 17 miesięcy od chwili objęcia przez nas lokalu, a w biurach branżowych CHC dotychczas nic nie uległo zmianie. Uważam, że sprawą tą winna energicznie zająć się rada zakładowa wraz z podstawową organizacją partyjną oraz referatem bezpieczeństwa i higieny pracy.

J. Koch.
Centrala Handlowa Ceramiki

Właściwa organizacja

podstawowym warunkiem wykonania zadań planowych

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego i imponujące osiągnięcia okresu odbudowy, a także wyniki pierwszych miesięcy roku bieżącego skłoniły partię i rząd do poddania rewizji zadań Planu 6-letniego w kierunku ich podniesienia, w niektórych działach gospodarki nawet bardzo wydatnego. Jest rzeczą oczywistą, że tak wielkie zadania, w szczególności w zakresie uprzemysłowienia kraju, mechanizacji rolnictwa a co za tym idzie polepszenia warunków bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących, będą mogły być wykonane jedynie przy skoncentrowaniu wysiłku wykonawców planu i przy stworzeniu jak najbardziej sprzyjających warunków dla realizacji zadań planu.

Szczególnego znaczenia nabierają wysunięte przez partię i rząd u progu Planu 6-letniego **bojowe zadania: walka o jakość, należyte zorganizowanie produkcji i należytą strukturę wewnętrzną przedsiębiorstwa przemysłowego oraz należyte normowanie pracy i wynagrodzenia za pracę.**

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił ramowy schemat organizacyjny przedsiębiorstw przemysłu kluczowego oraz centralnych zarządów i zjednoczeń. Ustalone zasady i schemat, uwzględniając specyfikę każdej gałęzi produkcji, mają stanowić wytyczne i wzorzec dla statutów i szczegółowych schematów organizacyjnych poszczególnych przedsiębiorstw.

Przy ustalaniu szczegółów organizacyjnych i realizacji organizacji przedsiębiorstwa **powinni współdziałać pracownicy, którzy te ramy organizacyjne wypełniać będą żywą treścią.** Ustalona struktura organizacyjna przedsiębiorstwa zapewnić musi **udział mas w zarządzaniu przedsiębiorstwem,** a w szczególności przy omawianiu planów technicznych, przemysłowych i finansowych.

Jakież są **główne zasady struktury organizacyjnej przedsiębiorstw przemysłu uspołecznionego,** które mają zapewnić najlepsze wykonanie stojących przed nim wielkich zadań produkcyjnych?

Musi ona zapewnić działanie przedsiębiorstwa według zasad rozrachunku gospodarczego, sprężyste jednoosobowe kierownictwo oraz skuteczną kontrolę wykonania zadań przez poszczególne komórki przedsiębiorstwa i przez całe przedsiębiorstwo.

Ustalone zasady koncentrują w rękach dyrektora przedsiębiorstwa całokształt planowania technicznego, przemysłowego, finansowego i inwestycyjnego oraz dyspozycje środków niezbędnych dla wykonania tych planów.

Podnoszą one odpowiedzialność dyrektora za całokształt działalności przedsiębiorstwa, m. in. także za dobór i szkolenie kadr oraz oszczędną i racjonalną gospodarkę. Znoszą zbędne szczeble dzielące dyrektora od bezpośrednich ogniw działania przedsiębiorstwa, wzmagając w ten sposób operatywność przedsiębiorstwa.

Dyrektor zarządza przedsiębiorstwem przy pomocy podporządkowanego mu naczelnego inżyniera, będącego pierwszym zastępcą dyrektora (w dużych przedsiębiorstwach mogą być ewentualnie i inni zastępcy) **oraz kierowników komórek organizacyjnych.** Zastępcy dyrektora oraz kierownicy komórek organizacyjnych **kierują samodzielnie powierzonym sobie zakresem pracy i za jej całokształt są odpowiedzialni osobiście przed bezpośrednim zwierzchnikiem, od którego też wyłącznie otrzymują polecenia służbowe.**

W ten sposób **likwiduje się zależność poszczególnych komórek organizacyjnych od analogicznych komórek nadrzędnej organizacji, co ła mało jedność kierownictwa, konieczną do sprężystego wykonania planów.**

Zostaje wprowadzony **wyraźny podział komórek organizacyjnych** przedsiębiorstwa na komórki **funkcjonalne, komórki produkcyjne i pomocniczo - produkcyjne oraz komórki poza produkcyjne.**

Komórki funkcjonalne nie biorą bezpośrednio udziału w procesie produkcyjnym, lecz **opracowują zagadnienia związane z prowadzeniem i kierownictwem przedsiębiorstwa.** Komórki funkcjonalne — to przede wszystkim: **dział planowania, dział księgowości z głównym księgowym na czele, dział personalny, dział organizacji pracy i płac oraz dział kontroli technicznej. Te komórki podlegają bezpośrednio dyrektorowi przedsiębiorstwa.**

Zastępcy dyrektora — naczelnemu inżynierowi podlegają komórki funkcjonalne, związane z zagadnieniami samej produkcji i inwestycji, jak: **dział techniczno - produkcyjny, dział głównego mechanika, dział przygotowania produkcji, dział konstrukcyjny, dział inwestycji.**

Drugiemu zastępcy dyrektora — do spraw administracyjno - handlowych — podlegają komórki funkcjonalne, związane z gospodarką finansową i materiałową, jak: **dział finansowy, dział administracyjno - gospodarczy, dział zaopatrzenia, dział zbytu.**

Komórki produkcyjne i produkcyjno - pomocnicze, noszące nazwę komórek „ruchowych", bezpośrednio **realizują procesy produkcyjne albo pracują nad utrzymaniem tych procesów, np. wydział walcowni, wydział tkalni, a także wydział warsztatów remontowych itp.**

Kierownik wydziału produkcyjnego współdziała w planowaniu oraz kieruje **organizacją i realizacją procesu produkcyjnego.** Podlegają mu z jednej strony: **planiści, technicy normowania, asystenci produkcyjni, z drugiej zaś strony — mechanik wydziałowy oraz majstrowie zmianowi,** którzy z kolei kierują pracą brygadzistów i organizują zajęcie na poszczególnych miejscach pracy.

Komórki pozaprodukcyjne nie są bezpośrednio związane z prowadzeniem i kierownictwem przedsiębiorstwa, ani też z realizacją procesów produkcyjnych, lecz działalność ich wiąże się z zaspokajaniem potrzeb pracowników w dziedzinie **społecznej, kulturalnej i spożycia zbiorowego** (ambulatoria, przedszkola, żłobki, stołówki itp.).

Zasady rozrachunku gospodarczego obowiązują nie tylko przedsiębiorstwo jako całość, ale i poszczególne wydziały produkcyjne, a także poszczególne stanowiska pracy. Wydziały produkcyjne powinny przechodzić na **wewnętrzny rozrachunek gospodarczy,** powinny posiadać własne plany: **produkcji, obniżenia kosztów własnych, wyników działalności, przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. Wydziałowi produkcyjnemu powinny być wydzielone środki obrotowe, w oparciu o które wydział działa według wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.**

Dobry podział organizacyjny, oparcie działalności na rozrachunku gospodarczym, właściwe postawienie zadań produkcyjnych, zgodnych z wytycznymi odgórnymi i z decyzjami narad wytwórczych nie da pełnych wyników, jeśli nie będzie zabezpieczona kontrola wykonania zarówno ze strony instancji nadrzędnych, jak i ze strony organizacji dołowych, kontrola szeroko korzystająca z oręża krytyki i samokrytyki, kontrola operatywna, a więc przynosząca natychmiastowe działanie w kierunku usunięcia stwierdzonych błędów, braków i niedociągnięć.

Dlatego też organizacja przedsiębiorstwa musi służyć skutecznej kontroli wykonania i ta zasada, wysunięta przez uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jako jedna z podstawowych, występuje w organizacji każdej niemal komórki w przedsiębiorstwie, szczególny zaś wyraz znajdując w działach: planowania, księgowości i kontroli technicznej.

W. S.

Nowi dyrektorzy uzupełniają zasób swoich wiadomości



Uchwały i zalecenia IV Plenum KC PZPR, w sprawie wysuwania na kierownicze stanowiska przodujących robotników, dokształcania ich, otaczania stałą opieką oraz zapewnienia im pomocy przy wykonywaniu nowych, odpowiedzialnych obowiązków, są coraz pełniej realizowane.

Specjalne kursy zaznajamiają nowomianowanych kierowników z zasadami gospodarki socjalistycznej, z racjonalną organizacją pracy w zakładach przemysłowych i handlowych oraz z wieloma innymi zagadnieniami, związanymi z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Do organizacji takich kursów przystąpiło m. in. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.

Obecnie trwa w Świdrze pod Warszawą 6-tygodniowy kurs, uruchomiony przez Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego dla robotników, wysuniętych na stanowiska dyrektorów. Wielu spośród 23 uczestników kursu pełniło już swoje nowe obowiązki.

Kursanci, którzy **zjechali do Świdra z różnych okolic Polski: z Gdańska, Wrocławia, Bielska i Lublina, pracują tu z całym zapałem i doceniając wagę obowiązków,** jakie spadną na nich, jako na odpowiedzialnych kierowników zakładów pracy, starają się jak najlepiej **przyswoić sobie materiał przerabiany na kursie.** A materiał jest duży. Zawiera wiele wiadomości teoretycznych z zakresu **zagadnień technicznych, finansowych i organizacyjnych.**

Na ilustracji widzimy tow. Adamca — prowadzącego lekcję w kółku samokształceniowym.

„W marszu po szczęście, pokój i radość..."

Czechosłowacki Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca

w gościnie u łódzkich ZMP-owców

Raz jeszcze wypada nam stwierdzić, iż **akcja wymiany kulturalnej między Polską Ludową a krajami ludowej demokracji daje coś więcej, niż tzw. ucztę artystyczną:** każdy występ gości — artystów z Rumunii, Bułgarii czy Czechosłowacji przyczynia się b. istotnie do poznania życia i obyczajów narodów, z którymi nas łączą **więzy braterstwa i przyjaźni, pogłębia naszą łączność z krajami, które pod sztandarem Socjalizmu budują lepsze, pokojowe jutro, staje się w każdym wypadku okazją do żywiołowej manifestacji na cześć międzynarodowej, proletariackiej solidarności w walce o pokój i szczęście ludzkości.**

Okazją taką był właśnie ostatnio **występ Zespołu Tańca i Pieśni Czechosłowackiego Związku Młodzieży z Pragi i Brna.** Można powiedzieć bez przesady, iż miły ów i artystycznie wyborny zespół doświadczył pewnych „trudności", jeśli chodzi o poszczególne występy, które miały miejsce w środę, 14 bm., w sali łódzkiego „Ogniska": występy te mianowicie, były raz po raz przerywane przez zebraną bardzo licznie w „Ognisku" publiczność (głównie—młodzieżową, zetempowską), rzęsistymi oklaskami, okrzykami na cześć przywódców międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć wielkiego wodza całej postępowej ludzkości, **Towarzysza Stalina, na cześć przyjaźni i braterstwa krajów demokracji ludowej i ich wiecznego sojuszu ze Związkiem Radzieckim...**

„Powód", jeśli się tak można wyrazić, do serdecznej, spontanicznej manifestacji, dało już przemówienie wstępne kierownika zespołu, **Jarosława Iiranka.**

„Przyjeżdżamy do was — oświadczył Iiranek — z tournée po Związku Radzieckim, wielkim, bohaterskim kraju, którego narodom zawdzięczamy swe wyzwolenie. Narody ZSRR przyjęły nas gorąco i serdecznie, nasze występy zamieniały się w wielką manifestację przyjaźni radziecko-czechosłowackiej.

Obecnie przyjechaliśmy do was — jak do rodziny, jak do własnego domu. Naród polski jest nam bliski nie tylko, jeśli chodzi o pokrewieństwo języka, lecz również i o **wspólnotę drogi, którą idziemy razem, w walce o pokój i socjalizm.**

Pragniemy jeszcze bardziej zacieśnić więzy przyjaźni i współpracy, by idea pokoju i socjalizmu zatriumfowała na całym świecie...".

Okrzyki, którymi Iiranek zakończył swe przemówienie, okrzyki na cześć **towarzysza Bieruta, towarzysza Gottwalda** i Wielkiego Chorążego Obozu Pokoju, **Towarzysza Stalina** zostają wnet podjęte **przez całą widownię.** Cała sala, od przepełnionego parteru do gęsto zaludnionych balkonów skanduje: **Sta-lin, Gott-wald, Bie-rut...**

Jeśli chodzi o ocenę występu od strony tego, co się publiczności „najbardziej podobało" — nie łatwo to uczynić. W równym stopniu oklaskiwano cały zespół (w tańcach i pieśniach ludowych, chodzkich, wałaskich, morawskich, góralskich), jak i poszczególnych solistów.



Więc zbierał gęste brawa **baryton Jedliczka, sopranistka Petrowa,** pianistka — laureatka nagrody państwowej CSR, **Rzepkowa,** dyrygent i kompozytor, **Szkwor,** pianista — akompaniator **Ilek** — wszyscy występujący w repertuarze wybitnych dzieł muzycznych **Smetany i Dworzaka** oraz w pieśniach i utworach ludowych.

Szczególne uznanie publiczności zdobyła przewodnicząca koła Czechosłowackiego Związku Młodzieży przy Teatrze Narodowym w Pradze, wybitnie utalentowana mezzosopranistka, **Vera Krilowa.** Zwłaszcza „wzięło" licznie zebranych na sali zetempowców to, iż śpiewaczka wykonała na jeden z bisów — **„Hymn Młodzieży Demokratycznej"..** po polsku.

Rzecz jasna, soliści nie zdołali przesłonić w oczach, uszach i sercach publiczności występów zespołowych. **Triumfy święciła tutaj piękna kapela ludowa, rozbrzmiewająca nieraz bliskimi nam tonami melodii o elementach naszego krakowiaka, trojaka, czy zbójnickiego.** Doskonali byli również **tancerze młodzieżowi w pełnych temperamentu i ognia tańcach ludowych i ludowych humoreskach tanecznych.**

W zakończeniu występu wzięła udział cała publiczność „Ogniska". **Zaintonowana przez zespół czechosłowacki pieśń: Naprzód młodzieży świata... rozbrzmiała w sali potężnym akordem braterstwa młodzieży demokratycznej „w marszu po szczęście, pokój i radość..."**

Aleksander Popow

— genialny wynalazca radia

Ważną pozycją w kinematografii radzieckiej stał się w ostatnich latach film historyczno-biograficzny. Po filmach **„Admirał Nachimow", „Życie dla nauki"** (film o Iwanie Pawłowie), **„Czarodziej sadów"** (film o Miczurinie), na ekranach radzieckich ukazał się film **„Aleksander Popow"**, zapoznający widza z historią wynalazku radia, z życiem i działalnością twórcy pierwszego na świecie odbiornika radiowego.

Filmy historyczno - biograficzne budzą wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz publiczności radzieckiej. Poświęcone wybitnym ludziom przeszłości, mają one olbrzymie znaczenie nie tylko poznawcze, lecz i wychowawcze. Odmalowując życie i twórczość najlepszych synów narodu radzieckiego, filmy takie napełniają serca ludzi radzieckich uczuciem dumy ze swej wielkiej ojczyzny, uczą, że nade wszystko należy stawiać interesy narodu, służyć mu całą swą działalnością i twórczością.

* * *

Wynalazek Popowa nie był dziełem przypadku; był owocem niezmordowanej pracy, wielu nieprzespanych nocy, spędzonych w laboratorium nad żmudnymi wyliczeniami, nad przyrządami i aparatami, owocem olbrzymiej ilości eksperymentów, dociekań, genialnych domysłów.

Przed oczyma widza przesuwa się szereg wzruszających scen, wiernie odtwarzających poszczególne momenty działalności wielkiego uczonego. A więc przede wszystkim **moment triumfu: historyczne posiedzenie Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego w Petersburgu, podczas którego nadano pierwszą na świecie depeszę radiową (24 marca 1896 r.).**

Rytmiczne postukiwanie aparatu telegraficznego, który bez przewodów przyjmuje dwa krótkie słowa. Admirał Makarow, słynny dowódca floty rosyjskiej, składa genialnemu wynalazcy serdeczne gratulacje:

„Zasługi pana wobec naszej floty i całej Rosji są nieocenione — — mówi, ściskając dłoń Popowa.

Nie wszyscy jednak, którzy zebrali się w tym historycznym dniu w murach Uniwersytetu Petersburskiego, podzielali bezinteresowną radość uczonego, który dał światu wielkie odkrycie. Do Popowa zbliża się inżynier Lemke, przedstawiciel jednej z firm londyńskich. Obserwując funkcjonowanie cudownego aparatu, nie myśli on o postępie techniki, a jeszcze mniej o tym, że wynalazek ten ma służyć dobru ludzkości. Myśli jego idą w innym kierunku: **jakby tu nabyć wspaniały wynalazek, zmonopolizować go i wypompować zeń jak największą ilość funtów szterlingów. Najważniejsze — to od**



kupić patent, skusić uczonego perspektywą oparcia wynalazku na „solidnych podstawach handlowych".

Ale godność uczonego rosyjskiego, prymat nauki rosyjskiej — **nie są do sprzedania.** Z trudem ukrywając pogardę, odpowiada Popow przedsiębiorczemu Anglikowi: **„Praca moja należy do mojego kraju".**

Lemke pieni się z wściekłości. Przecież to niesłychane! Po raz pierwszy w jego praktyce **wszechwładny pieniądz okazał się bezsilny. Lemke nie namawia już, nie stara się przekonać, lecz grozi:**

„Jak dotąd, nie słychać o innym wynalazcy, ale... może się znaleźć" — mówi na pożegnanie, uśmiechając się znacząco.

I rzeczywiście, wkrótce znalazł się „inny wynalazca". Był nim nie znany dotychczas nikomu Włoch Marconi, który nie dokonał wprawdzie żadnego wynalazku, ale za to **zgodził się podać się za autora wynalazku Popowa.**

Następna scena. Popow ogląda wraz z przyjaciółmi zamieszczony na łamach angielskiego czasopisma technicznego schemat instalacji radiowej, której wynalazcą jest jakoby Marconi. Z oburzeniem stwierdzają, że **jest on autentyczny z zademonstrowanym niedawno schematem Popowa.** Popow pisze do redakcji list, wyrażający gniewny protest. Jednakże **złapany na gorącym uczynku plagiatu Marconi oraz jego brytyjscy mocodawcy pozostawili list bez odpowiedzi. Bo i cóż mogli odpowiedzieć: plagiat był zbyt oczywisty i bezsprzeczny.**

Popow w dalszym ciągu pracuje niezmordowanie nad udoskonaleniem swego wynalazku i jego praktycznym zastosowaniem, wierząc, że możliwości wykorzystania radia w praktyce są nieograniczone. Ale **reakcyjny rząd carski paraliżował rozwój nauki i techniki krajowej.**

Dopiero w roku 1900, kiedy okręt rosyjski osiadł na mieliźnie koło wyspy Hogland i należało za wszelką cenę nawiązać kontakt między wyspą i najbliższą miejscowością, admiralicja rosyjska przypomniała sobie o Popowie. W trudnych warunkach meteorologicznych uczonemu udało się nawiązać łączność radio-telegraficzną, co przyczyniło się do powodzenia ekspedycji ratunkowej.

Film kończy się spotkaniem między Popowem i Marconim, który przyjechał specjalnie w tym celu do Petersburga. Niefortunny ten **anglo-włoski „wynalazca" nie był w stanie udoskonalić aparatu, wnieść do niego jakichkolwiek innowacji.** Reprezentowana przez **Marconiego firma handlowa potrzebuje myśli twórczej Popowa, potrzebuje jego wspaniałego geniuszu. Z ust Marconiego padają frazesy na temat nieznającej rzekomo granic geograficznych „ogólno-ludzkiej nauki". Długa i górnolotna tyrada przeplatana jest nader prozaicznymi propozycjami kupieckimi. „Dajemy milion... dwa... Ile pan chce?"**

Popow odpowiada: **„Niech się pan nie waży mówić o nauce. Dla pana jest to przecież jedynie źródło zysku. Przywłaszczył pan sobie cudzy wynalazek, aby nim pohandlować. Cóż, widocznie takie jest pana powołanie. Ale nauka, drogi panie, to nie parawan dla transakcji handlowych".**

Ludzie radzieccy dumni są z tej odpowiedzi wielkiego uczonego. Świadczy ona, że Popow uważał swój wynalazek za mienie całego narodu, za potężny środek postępu technicznego w kraju ojczystym.

Naród radziecki otacza głęboką czcią pamięć uczonego — patrioty, Aleksandra Popowa. Dlatego to tak serdecznie przyjęto w ZSRR film wiernie odtwarzający oblicze twórcze i walory moralne GENIALNEGO WYNALAZCY.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów do godz. 14.

Z życia Partii

Dziś (piątek) o godz. 17 w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich podstawowych organizacji partyjnych z terenu naszego miasta.

Odprawa rozpocznie się punktualnie.



Obywatelka Kundzia ma głos...

Muszę wreszcie znów zabrać głos, bo na mieście złe plotki krążą o naszym rodzie niewieścim. I może to nawet nie plotki, a tak zw. przykra rzeczywistość, więc tym bardziej należy słów kilka o sprawie powiedzieć i między nami kobietami — ją załatwić.

Nie trzeba chyba przypominać, że od czterech tygodni obowiązuje ustawa o dyscyplinie pracy. Tak samo nie trzeba przypominać, że zawsze, bo przed wejściem w życie ustawy, również — dyscyplina obowiązywała i każda szanująca się robotnica, czy pracownica przestrzegała i godziny rozpoczynania pracy i godziny końca dnia roboczego i w czasie pracy starała się nie tracić niepotrzebnie czasu na pogaduszki, ploteczki, czy wysiadywanie po kątach.

Od czterech tygodni z przychodzeniem do pracy jest w naszym mieście znacznie lepiej. Coraz mniej jest tych, którzy, czy to spóźniają się, czy opuszczają bez usprawiedliwienia dzień roboczy. Ale nie wszyscy jeszcze tak punktualnie jak rozpoczynają pracę, tak samo punktualnie ją kończą. To znaczy z zakładu pracy wychodzą o obowiązującej godzinie, no bo to przy wyjściu zawsze ktoś stoi i gdyby tak chcieć wcześniej, to trzeba było by się tłumaczyć. Ale jest inna sprawa. I właśnie o niej na mieście mówią.

Mam wiele przyjaciółek między cerowaczkami Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. I podobno właśnie one (oczywiście nie moje przyjaciółki a inne cerowaczki), nie żyją w zgodzie z godziną kończenia pracy. Podobno często, choć do godziny 15, brakuje 15 czy 20 minut, to już się robią na „bóstwa", wyciągają z torebek przybory toaletowe, puszczają w ruch puderniczki, kredki, grzebienie i zastanawiają się, czy loczki zrobić sobie na sucho, czy na mokro.

Oczywista, nie chcę być niesprawiedliwa i twierdzić, że to tylko cerowaczki z dawnych PZPW Nr 28 pozwalają sobie na tak mocno lekceważący stosunek do pracy, a w innych zakładach i w innych oddziałach jest lepiej. Być może, że i gdzie indziej jest podobnie. Nie wiem. I dlatego zadanie rachunkowe, które podaję niżej, mogą rozwiązać wszystkie kobiety pracujące, a rozwiązanie przysłać na moje ręce.

Zadanie brzmi:

Jeśli dwieście cerowaczek przyszedłszy do zakładu o godz. 7 rano, do pracy przystępuje 10 minut po siódmej, jeśli każda z nich w ciągu dnia straci dziesięć minut na ploteczki i jeśli pracę zamiast o trzeciej kończy za piętnaście trzecia — ile to w sumie czyni straconych godzin?

Dalej: jeśli wiadome jest, że jedna cerowaczka w ciągu godziny przeciętnie ceruje 10 metrów tkanin, ile metrów tracimy w wyniku straconego czasu, przez jeden dzień, przez miesiąc i przez rok?

Rozwiązanie winno przyjść każdemu z łatwością. Równocześnie pozwoli ono uświadomić sobie raz jeszcze, jakie straty powoduje niewykorzystywanie pełnego dnia roboczego.

Organizacja partyjna Zakładów Mazowieckich

mobilizuje się do walki o kadry

Kiedy na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego, po referacie przedstawiciela Miejskiego Komitetu PZPR, tow. Orłowskiego, rozpoczęła się dyskusja, pierwszy zabrał głos tow. Cieśliczko.

„IV Plenum naszej Partii postawiło przed nami olbrzymie, a równocześnie odpowiedzialne zadanie — rozpoczął tow. Cieśliczko. Zadanie wychowania oraz wysuwania nowych, zdrowych ideologicznie i klasowo kadr spośród szerokich rzesz robotniczych. Kadr ze środowiska naszych przodowników i przodownic, racjonalizatorów i nowatorów.

Jak to zagadnienie wyglądało dotychczas w naszym zakładzie?

Od dłuższego czasu odczuwamy brak mistrzów i podmistrzów na wszystkich oddziałach produkcyjnych. I zachodzi pytanie, jakie zastosować środki, ażeby obudzić z jakiejś nieokreślonej bojaźni tych towarzyszy, którym proponowano takie czy inne stanowisko, a od których otrzymujemy niejednokrotnie odpowiedź zawierającą lęk przed odpowiedzialnością".

Odpowiedź na to pytanie daje towarzyszom samo IV Plenum, od powiedział zresztą również na to pytanie w dalszych swych wypowiedziach sam tow. Cieśliczko, chociaż nie zostało ono pogłębione w dalszym toku dyskusji.

Hart ideologiczny, pełnia świadomości klasowej, szkolenie ideologiczne przede wszystkim, a dalej szkolenie zawodowe — oto droga, na której towarzysze wyzbędą się tego niezrozumiałego, demobilizującego, niewłaściwego u członka Partii lęku przed odpowiedzialnością.

Towarzysze mówili zbyt mało o dotychczasowych doświadczeniach szkolenia partyjnego i szkolenia zawodowego. Mówili zbyt mało, a gdyby przeanalizowali to zagadnienie, znaleźliby właściwą odpowiedź na pytanie, dlaczego w tak poważnych zakładach jak Zakłady Mazowieckie, w ciągu pięciu lat awansowano jedynie 22 osoby spośród robotników produkcyjnych, z czego 17 osób awansowano na pracowników umysłowych, a jedynie 5 na stanowiska kierownicze.

Właśnie zły styl pracy organizacji partyjnej przez długi okres, niedocenianie szkolenia ideologicznego, ospałość cechująca do niedawna organizację partyjną — oto źródła, w których tkwią niedomogi wychowywania i wysuwania nowych kadr spośród załogi.

Towarzysze zamiast mówić o tych sprawach wekslowali dyskusję i szukali przyczyn skromnych osiągnięć na odcinku kadr gdzie indziej. Tow. Jaskóła i tow. Komar doszukiwali się przyczyn w zbyt niskich płacach podmistrzów, w wyniku czego robotnicy wolą pozostawać na swych stanowiskach, niż awansować.

Niewątpliwie i ten fakt winien być brany pod uwagę. Awans społeczny nie może powodować obniżenia zarobków awansowanego.

Prawdą jest, że nowa umowa zbiorowa miała na tym odcinku pewne niedomogi, lecz poprawki do umowy zlikwidowały je i nie w zarobkach doszukiwać się trzeba niechęci w przyjmowaniu kierowniczych stanowisk, a po prostu w niezrozumieniu, w niedocenianiu zadań, jakie w hierarchii naszej ludowej gospodarki ciążą na każdym z nas, w niezrozumieniu, iż każdy z nas, a członek Partii przede wszystkim, winien i musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za szybkość w marszu, jakim kroczymy do socjalizmu.

Lęk przed odpowiedzialnością?... A kto ma być odpowiedzialny i kto ma brać odpowiedzialność za nasze dziś i nasze jutro, jeśli nie klasa robotnicza, jeśli nie czołowa awangarda tej klasy — partyjniacy.

ŚCIŚLEJ POWIĄZAĆ WYDZIAŁ PERSONALNY Z ORGANIZACJĄ PARTYJNĄ

Nie bez winy za dotychczasowy stan jest również kierownictwo wydziału personalnego. Pisaliśmy o tym po plenarnym posiedzeniu Miejskiego Komitetu Partii, mówił o tym w samokrytycznym wystąpieniu tow. Kwiatkowski.

Niewątpliwie towarzysze z dotychczasowych doświadczeń wyciągną odpowiednie wnioski i wytyczne ostatniego Plenum KC będą w pełni realizowane na terenie Zakładów Mazowieckich. Trzeba będzie jednak w każdej chwili pamiętać, że w większym niż dotychczas stopniu trzeba powiązać pracę wydziału personalnego z organizacją partyjną z radą zakładową i nie czekać na napływ ludzi od zewnątrz, a śmielej czerpać z tego rezerwuaru, jakim jest liczna załoga zakładów.

Gdy mowa o wychowaniu nowych kadr, nie sposób zbyć milczeniem niewłaściwej często postawy niektórych członków Partii tak w pracy zawodowej, jak i w pracy partyjnej. Towarzysze w dyskusji stwierdzali, iż są członkowie Partii, którzy służą przykładem... jak nie należy pracować.

Dlatego bardziej niż dotychczas trzeba na te zagadnienia zwracać uwagę, pamiętając o tym, że członek Partii zawsze i wszędzie musi być przykładem, musi mobilizować i przewodzić.

Zebranie wyciągnęło na wniosek egzekutywy szereg konsekwencji odnośnie niektórych towarzyszy. Pozbawiony został legitymacji partyjnej Jakub Tokarski, podmistrz wykończalni, który w wyniku lekceważącego, niewłaściwego wypełniania swych obowiązków, mimo ostrzeżeń i alarmów ze strony organizacji — doprowadził do tego, że jedynie w ciągu jednego miesiąca przefolowano kilkanaście sztuk materiału, co zahamowało wykonanie planu jakościowego zakładu i przyniosło poważne straty.

Usunięty został z Partii Jan Dziubek za postępowanie nie licujące z postawą członka Partii. Usunięty został kierownik finansowy Jan Pruszkowski za złośliwe, systematyczne uchylanie się od pracy partyjnej.

Czystość szeregów, systematyczne uaktywnianie wszystkich członków, podnoszenie ich świadomości ideologicznej — w pierwszym rzędzie zezwoli na właściwe realizowanie wytycznych III i IV Plenum KC.

Towarzysze z Zakładów Mazowieckich nie mogą mówić o sukcesach na odcinku wychowywania nowych kadr. Ale towarzysze z tych zakładów będą mogli mówić o sukcesach.

Mazowieckie Zakłady są niewyczerpaną kopalnią robociarskich kadr. Szeroki zastęp przodowników i przodownic pracy, liczni racjonalizatorzy i nowatorzy, aktywistki Ligi Kobiet, aktywiści TPPR, ZMP — to zastępy, które można i trzeba wychowywać, szkolić, wysuwać coraz bardziej naprzód, składać w ich ręce kierownicze stanowiska.

Jest prawdą, że zaniedbania, jakie miała organizacja partyjna w poważnym stopniu zostały już przełamane i łamane są w dalszym ciągu. Prawdą jest, że organizacja partyjna pracuje coraz sprawniej, coraz mocniej wchodzi we wszystkie dziedziny życia fabrycznego, staje się rzeczywistym motorem załogi fabrycznej. I dlatego — tak samo i na odcinku walki o nowe kadry, organizacja partyjna Zakładów Mazowieckich nie pozostanie w tyle, a w sposób właściwy i prawidłowy, czerpiąc wskazówki z wytycznych IV Plenum — realizować będzie zadania, jakie przed nią na tym odcinku stają.

(j)

Popularyzujemy wychowanie fizyczne

Akademicy w Spale

W ubiegłą niedzielę w Spale odbywała się uroczystość zakończenia roku akademickiego. Obchód został uświetniony imprezami sportowymi i artystycznymi.

Otwarcie uroczystości i defilada zawodników, biorących udział w imprezach, nastąpiły o godz. 12.15 (z godzinnym opóźnieniem w stosunku do programu). Następnie odbył się pokaz szermierczy w wykonaniu członków sekcji szermierczej AZS łódzkiego, pod kierownictwem fechtmistrza Urbańskiego. Pokaz obejmował wszystkie trzy rodzaje broni szermierczej: floret, szpadę i szablę.

Z kolei rozegrano turniej siatkówki, w którym wystąpiło 8 drużyn męskich i 2 żeńskie. W siatkówce żeńskiej drużyna Ludowego Zespołu Sportowego Andrzejów w składzie: Musiałówna, Salecka, siostry Wolffówny, Gradowska i Krygierówna pokonała zdecydowanie reprezentację AZS w stosunku 2:0 (15:7, 15:6) Akademiczki grały bardzo słabo, brak było w ich grze zespołowości. Młode zawodniczki LZS zaprezentowały niezły poziom techniczny i opanowanie oraz pierwszorzędne walory fizyczne. Należy zaznaczyć, że siatkarki Andrzejowa nie posiadają trenera i swe umiejętności zdobyły w ciągu trzymiesięcznego istnienia sekcji sumienną pracą.

W finale siatkówki męskiej drużyna WSGW pokonała reprezentację Politechniki Łódzkiej po zaciętej walce 15:12, 16:14 — spotkanie było bardzo ciekawe i obfitowało w gorące momenty. Zespoły LZS z Andrzejowa, Różyc·· i Ujazdu w eliminacjach stawiały akademikom zacięty opór, przegrywając po wyrównanych walkach.

W meczu piłki nożnej AZS Łódź pokonał LZS Ujazd 4:2 (2:0).

Na zakończenie imprez sportowych odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników AZS Związkowca — Tomaszów i LZS—Ujazd, na których osiągnięto szereg niezłych wyników. Najlepiej wypadli w nich zawodnicy Związkowca z Kobyłeckim, Kocikiem i Sieciechowskim na czele.

W międzyczasie w sali teatralnej (w budynku straży pożarnej) odbywały się występy zespołów świetlicowych Zw. Zaw. Włókniarzy z Łodzi. Na program złożyły się: inscenizacja fragmentów „Lalki" Prusa, tańce ludowe, skecze i monologi.

Program dnia zakończyła zabawa taneczna. Do tańca przygrywała przybyła z Łodzi orkiestra.

* * *

Na marginesie należy wspomnieć, że kierownictwo Ośrodka wypoczynkowego w Spale stara się usilnie o uczynienie ze Spały miejscowości wczasowej na szeroką skalę; w roku bieżącym zreorganizowano radio węzeł, bibliotekę Ośrodka, uporządkowano kort tenisowy i przystań kajakową, zakupiono wiele sprzętu sportowego. W stanie zupełnego zaniedbania znajduje się boisko, które jednak, jak nas poinformował kierownik działu kulturalno - oświatowego Ośrodka, tow. Stanert, będzie uporządkowane. Dotychczasowy stan jest skutkiem niezapreliminowania odpowiednich funduszów przez były zarząd Ośrodka. Nowe kierownictwo, działające od kwietnia, zdołało już wiele zaniedbań naprawić i zamierza dalej wytężyć siły, celem rozbudowy urządzeń Ośrodka.

W. K.

„Córka marynarza"

Począwszy od dnia wczorajszego „Przedwiośnie" wyświetla doskonałą komedię produkcji radzieckiej pt. „Córka marynarza".

Początki seansów o godz. 18 i 20, w niedzielę o godz. 16, 18 i 20, a o 11 popularny poranek.

Film dozwolony dla młodzieży.

Z frontu walki o dyscyplinę pracy

W poniedziałek w Zakładach im. Nowotki nie zanotowano żadnego spóźnienia, ani też żadnej nieusprawiedliwionej nieobecności.

W Fabryce Pasów w sobotę nieobecny był tylko Jan Woźniak, który nieobecność tłumaczył tym, iż o godz. 17 miał stawić się na zebraniu spółdzielni w Piotrkowie, której jest członkiem. Ponieważ na godz. 17 do Piotrkowa zdążyłby i po zakończeniu dnia roboczego, jak również i dlatego, że nie przedstawił dowodu, iż na zebraniu był — udzielono mu upomnienia z ostrzeżeniem.

W Fabryce Filców Technicznych ukarana została karą porządkową drugiego stopnia Maria Goździk, której potrącono z wynagrodzenia jednodniowy zarobek.

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego od chwili wejścia w życie ustawy o dyscyplinie pracy ukarani zostali upomnieniami z ostrzeżeniem za opuszczenie bez usprawiedliwienia jednego dnia pracy: Zygmunt Bryks, Wacława Bryks, Zdzisław Borkowski, Helena Ciecior ko, Eugeniusz Goździk, Mieczysław Iwański, Feliks Matysiak, Antoni Pietrzyk, Daniela Rebzda, Antoni Tuz, Leonarda Wójcik, Stanisław Zelazek, Józef Zajączek i Aleksander Zgódka.

Obwodowe zebrania członków PSS

Dziś i jutro odbywają się ostatnie zebrania obwodowe członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Dziś, o godzinie 18, w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych, zbiorą się członkowie PSS, zamieszkali przy ulicach: Warszawskiej, Starzyckiej, Romanówek, Halskiej, Chopina, Plac Kopernika, Cegielnianej, Siennej, Zaułek, Cmentarnej, Smutnej, Długiej, Poprzecznej, Ugaj, Zawadzkiej, Niebrowskiej, Zofii, Siedmiodomki, Szerokiej, Borek, Barlickiego, 1 Maja, Żymierskiego, 18 Stycznia, Projektowej, Kruczej, Władysława, Ochotników Wojennych, Sawickiej i Cekanowskiej.

Jutro, również, o godz. 18, w sali PRZZ, odbędzie się zebranie dla obwodu IV, w skład którego wchodzą ulice: Mostowa, Ruda, Chłodna, Rybaki, Środkowa, Żytnia, Waryńskiego, Limanowskiego, Fabryczna, Krótka, Plac Narutowicza, Farbiarska, Tkacka, Górna, 4. PAC, Przeskok, Ciesielska, Murarska, Sowińskiego, Śląska, Rzeźnicza, Armii Ludowej, Wojska Polskiego, Wschodnia, Plac Kościuszki, Świerczewskiego, Kanonierów, Pomorska Brzozowa, Prawa, Zgorzelicka, Krzyżowa, Kramarska, Joselewicza, Piekarska, Mała, Słowackiego, Bema, Bezdomna, Lewa, Rolna, Ciepła, Smugowa, Bracka, Dąbrowska, Przejazd Dąbrowski, Ogrodowa, Południowa, Zielona, Gajowa, Pusta, Wąska i Podleśna.

Zarząd PSS uprasza wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie na zebrania, na których będą omawiane wszystkie sprawy, dotyczące członkostwa oraz innych zagadnień, związanych ze spółdzielczością, a między innymi przywileje pierwszeństwa i prawa w korzystaniu ze wszystkich świadczeń, wynikających z ostatnich zarządzeń.

PKS-owi do rozpatrzenia

Miasto nasze posiada regularne połączenie autobusowe z Łodzią. Na linii tej — w granicach miasta mamy dwa przystanki: w Starzycach i krańcowy — przy ul. Jerozolimskiej.

Słuszne jednak byłoby rozpatrzenie przez kierownictwo PKS-u możliwości stworzenia przystanku „na żądanie" przy zbiegu ul. Warszawskiej i Szerokiej, przynajmniej dla autobusów przyjeżdżających do miasta.

Tomaszów nie posiada żadnej komunikacji wewnętrznej i dla mieszkańców okolic ulic Szerokiej i 18. Stycznia, przyjeżdżających z Łodzi, wracanie z śródmieścia — jest często dość uciążliwe, szczególnie gdy chodzi o kobiety, osoby starsze, czy chore.

Nierzadko pasażerowie zwracają się do szoferów o zatrzymanie wozu, lecz ci skrępowani przepisami — nie mogą uczynić zadość życzeniom. To też nie stawiając sprawy jako bezwzględnie koniecznej, uważamy za słuszne rozpatrzenie tej propozycji przez PKS. Realizacja tego postulatu nie winna chyba natrafiać na żadne trudności, a byłaby dla podróżujących poważnym udogodnieniem.

KRONIKA SPORTOWA

PROGRAM ŚWIĘTA KULTURY FIZYCZNEJ W TOMASZOWIE

Na ostatnim zebraniu Komitetu Święta Kultury Fizycznej w Tomaszowie Maz. ustalono następujący program tego święta:

piątek dn. 16. 6. b. r. — boisko „Związkowca" — godz. 18 eliminacje siatkówki męskiej i żeńskiej. Zgłoszenia dowolnej ilości drużyn przyjmuje Miejski Komitet K. F.

sobota, dn. 17. 6. b. r. — boisko „Związkowca",

godz. 16.30 — turniej szczypiorniaka,

godz. 17.30 — turniej błyskawiczny piłki nożnej.

Zgłoszenia — jak wyżej.

niedziela, dn. 18. 6. b. r.

godz. 9 — zbiórka sportowców na ul. Armii Ludowej,

godz. 10 — wymarsz do defilady,

godz. 10.15 — przemówienia — przemarsz,

godz. 11 — plac Kościuszki — start wyścigu kolarskiego Tomaszów—Wolbórz—Tomaszów (około 30 km.). Zgłoszenia przyjmuje WZKS „Włókniarz",

godz. 15 — boisko „Włókniarza" — ul. Spalska — otwarcie zawodów,

godz. 15.15 — gimnastyka zespołowa w wykonaniu SPP—53, gimnastyka przyrządowa w wykonaniu „Włókniarza";

godz. 15.30 — zawody lekkoatletyczne w nast. konkurencjach: kobiety 60 m., 500 m., wzwyż, dysk, oszczep; mężczyźni: 100 m., 1500 m. (3000 m), sztafeta olimpijska, wzwyż, tyczka, trójskok, dysk, oszczep;

godz. 18 — finał siatkówki, najprawdopodobniej z udziałem silnej drużyny LZS — Ujazd;

godz. 18.45 — koszykówka „Włókniarz" — „Związkowiec";

godz. 19.30 — finał turnieju błyskawicznego piłki nożnej.

Oprócz powyższego do programu Święta K. F. włączone będą zawody o mistrzostwo szkół podstawowych w piłce siatkowej, trójboju lekkoatletycznym i łucznictwie. Eliminacje odbywać się będą na boisku SPP—53 od dn. 16 b. m.

Szczegóły dotyczące finałów podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Również lekkoatletyczne mistrzostwa szkół średnich o nagrodę (puchar) komitetów rodzicielskich włączone zostaną w program tygodnia Święta Kultury Fizycznej. Mistrzostwa odbędą się w dniach 21 i 22 b. m. na boisku SPP—53. Dokładny program i terminy mistrzostw zostaną podane.

KOMUNIKAT „ZWIĄZKOWCA"

Zarząd „Związkowca" wzywa wszystkich członków do obowiązkowego udziału w pochodzie Święta Kultury Fizycznej.

Zbiórkę zarządza się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 9 rano przed lokalem klubu.

„ZWIĄZKOWIEC" — MISTRZEM KL. B W BOKSIE

Ostatnie spotkanie pięściarzy „Związkowca" z cyklu mistrzowskich rozgrywek kl. B. Okręgu Łódzkiego z łódzką „Legią" zakończyło się pełnym sukcesem. Drużyna „Legii" oddała 2 punkty w. o. z powodu nadwagi 2 zawodników i braku jednej kategorii (ciężkiej).

W spotkaniu towarzyskim zwyciężyli również tomaszowianie w stosunku 12:4.

Punkty zdobyli: waga musza — Makowski, kogucia — Twardowski, piórkowa — Matuszewski, lekka — Kozerowski przez nokaut, średnia — Pietrasik przez nokaut, ciężka — Kott w. o.

Dzięki temu zwycięstwu „Związkowiec" znacznie wyprzedził inne drużyny w tabeli, zdobywając bezapelacyjnie mistrzostwo kl. B. i awans do kl. „A" Ł.O.Z.B.

„ZWIĄZKOWIEC" — LZS (Wolbórz) 7:0

W meczu piłki nożnej o mistrzostwo juniorów odbytym w Wolborzu, tamtejszy LZS przegrał wysoko z drużyną „Związkowca" (Tomaszów) w stosunku 0:7 do przerwy 0:3. Bramki uzyskali Rózga — 3, Wilczak — 2, Ochman i Trocha po 1.

(K)

WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU LEKKOATLETYCZNEGO

W najbliższą sobotę, dnia 17 czerwca, o godzinie 17, w sali posiedzeń Rady Narodowej, odbędzie się walne zgromadzenie podokręgu lekkoatletycznego.

Porządek obrad przewiduje: sprawozdania ustępujących władz, dyskusja nad sprawozdaniami, wybory nowych władz podokręgu, wnioski klubów i wolne wnioski.

Na zgromadzenie przybędzie delegacja ŁOZLA w osobach przewodniczącego, red. Szumlewskiego i wiceprzewodniczącego — inż. Wolańskiego.

Zarząd podokręgu lekkoatletycznego zaprasza do wzięcia udziału w zgromadzeniu wszystkich działaczy, sędziów lekkoatletycznych oraz zawodników tej dyscypliny sportowej.

DALSZE KARY DLA ZAWODNIKÓW „ZWIĄZKOWCA"

Decyzją ostatniego zebrania Zarządu K. S. „Związkowiec" członek sekcji bokserskiej Ryszard Świdziński, za przybycie w stanie nietrzeźwym na trening i do lokalu klubu ukarany został 1-miesięcznym zawieszeniem w prawach członka klubu.

Równocześnie zawieszono na okres 1 miesiąca (do dnia 18. 7.) zawodników sekcji piłki nożnej Eugeniusza Błaszczyka i Józefa Szuberta za niestawienie się na mecz piłkarski i nieuczęszczanie na treningi.

Wyżej podanym zabrania się w okresie zawieszenia, przebywania w lokalu klubu.

Ostatnie postanowienia Zarządu K. S. „Związkowiec" zasługują na całkowite uznanie i dowodzą, że klub ten skończył wreszcie z tolerowaniem częstych dotychczas wykroczeń zawodników.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 16 czerwca 1930 r.

PŁOTKA SPRZED 20 LATY

„Kurier Łódzki" donosi, że dwaj inżynierowie francuscy — Claude i Boucherot przystąpili do budowy wielkich wodociągów na dnie morskim, skąd będzie czerpana w wielkich ilościach zimna woda do ochłodzenia Sahary.

NAPAD NA BANK HANDLOWY

Na Bank Handlowy w Łodzi przy Al. Kościuszki 15 — dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. Rabusie obezwładnili dyrektorów i służbę — a następnie w ciągu dłuższego czasu najspokojniej w świecie pruli kasy ogniotrwałe, z których zabrano około 300 tysięcy złotych. („Kur. Łódz.").

REDUKCJA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

Zarząd miasta Pabianic z powodu fatalnych warunków finansowych postanowił zatrudniać tutejszych bezrobotnych sezonowych tylko po dwa dni w tygodniu.

NĘDZA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

„Głos Poranny" donosi o szeregu samobójstw popełnionych w ostatnim czasie przez pracowników umysłowych. Część samobójców pozostawała bez pracy. Niektórzy jednak pracowali — ale zarobki ich były tak niskie, że nie wystarczały na najprymitywniejsze zaspokojenie potrzeb życiowych.

Jak się okazuje z danych Urzędu Statystycznego 56,8 procent pracowników umysłowych zarabia poniżej oficjalnych kosztów utrzymania.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

Gazety podają dalsze szczegóły katastrofalnego pożaru w Tomaszowie Mazowieckim. W dniu wczorajszym zmarły trzy osoby — spośród 14 odwiezionych do szpitala.

POWÓD: BRAK PRACY

30-letnia Franciszka Sobańska, zamieszkała przy ul. Tuszyńskiej 17, popełniła samobójstwo przez wypicie sublimatu.

Jak wykazało śledztwo, denatka targnęła się na życie wskutek braku pracy. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. („Kur. Łódz.").

NOWY BUNT WIĘŹNIÓW W USA

W więzieniu Mansfield (stan Ohio) wybuchł bunt 1500 więźniów. Bunt został stłumiony za pomocą granatów gazowych, rzucanych do cel przez policję.

PROJEKT LIKWIDACJI OPERY W WARSZAWIE

Na posiedzeniu komisji finansowo budżetowej zarządu m. Warszawy postanowiono zlikwidować z dniem 1 września Operę Warszawską.

DEMONSTRACJE ANTYPOLSKIE NA CAŁYM ŚWIECIE

Z powodu wydania wyroku śmierci na trzech komunistów lwowskich — w całym szeregu państw Europy i Ameryki doszło do burzliwych demonstracji antypolskich. W wielu konsulatach wybito szyby.

WODA ZATOPIŁA KOPALNIĘ

Do kopalni „Hrabia Franciszek" koło Rudy Śląskiej, na skutek przestarzałego urządzenia — wdarła się woda. Sześciu górników poniosło śmierć we wnętrzu zatopionych chodników.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Ostatnie dni.

Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 „Makar Dubrawa". Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)

Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowisko zamknięte pt. „Nowa szata króla"

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

Z powodu próby generalnej teatr nieczynny. Premiera 17. VI. 1950 r.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś, o godz. 19.15, „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Legitymacja partyjna" godz. 16,30, 18,30, 20,30
BAJKA (Franciszkańska 31), „Zwycięski powrót" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) Program składany: Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka" „Noc Noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Czarodziejski kryształ" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Guramiszwili" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Jasna droga" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pieśń tajgi" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Saławat wódz Baszkirów" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Narzeczona z Turkmenii" godz. 16,30, 18,30, 20,30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16, 18.30, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zdradzieckie skały" godz. 15,30, 18, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Urodzony w październiku" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu

RADIO

Program na 16 czerwca 1950 r.

12,04 Dziennik. 12,30 (Ł) Jak Marciniak stał się kapitalistą — IV część opowiadania D. Gałaja. (audycja dla wsi). 13,30 Koncert. 15,10 (Ł) „Z flisakami do Gdańska" — słuchowisko dla szkół popoł. 16.00 Dziennik. 16,30 (Ł) Jedziemy na wczasy. 16,40 (Ł) W aud. TPPR — pog. pt. „ Ludzie Donbasu" — aud. w opr. H. Brodzkiej. 17,00 Koncert dla przodown. pracy. 17,45 „Historia literatury polskiej". 18,15 Muzyka ludowa, 18,40 Wszechnica. 19,00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 22.00 „Szpilki". 22,15 (Ł) Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert muzyki kameralnej.

Ze sportu

Sport + humor = zdrowie

W Parku Ludowym na Zdrowiu znajdziemy jedno i drugie

Wczorajsza zapowiedź meczu piłkarskiego **Artyści — Prasa**, która ukazała się na łamach „Głosu Robotniczego", wywołała zrozumiałe zainteresowanie w całej Łodzi.

Już od godziny 8 rano zaczęły się „urywać" telefony w redakcji. Szturmowano po kolei wszystkie działy.

Największe zainteresowanie budził oczywiście skład naszych aktorów. Co chwilę w słuchawce telefonicznej odzywał się czyjś miły głosik, dopytujący się, czy będzie grał Dymsza, Pawłowski, Bolcio Kamiński i Śląski. Niestety, na wszystkie te pytania nie mogliśmy dać jeszcze wczoraj wyczerpujących odpowiedzi, gdyż nad wyborem kandydatów do swej reprezentacji nasi aktorzy biedzili się do późnej nocy.

TARAPATY DYMSZY

Znany nie tylko ze swego beztroskiego humoru, ale i ze swych zamiłowań sportowych Adolf Dymsza powołał obok siebie do kadry reprezentacyjnej następujących swych kolegów: **Ludwika Sempolińskiego, Władysława Waltera, M. Piotrowskiego, J. Ćwiklińskiego, R. Barycza, T. Sutta, Szwajcera, K. Pawłowskiego, J. Ściwiarskiego, Darskiego, Golca, Kowalskiego, B. Kamińskiego, M. Ślaskiego oraz Koszelę.**

Ostateczny skład jedenastki naszych aktorów ustalony zostanie na miejscu, to jest w dniu 18 bm. (w niedzielę) o godzinie 10 rano na boisku Związkowca-Zrywu w Parku Ludowym.

POKAŻCIE CZY SAMI UMIECIE...

A teraz przejdźmy do... prasy, tej prasy, która zazwyczaj tyle żółci wylewa na papier po porażkach naszych zespołów ligowych i która doskonale potrafi grać... przy swych biurkach redakcyjnych. W skład kadry reprezentacyjnej prasy wchodzą oczywiście wszyscy łódzcy dziennikarze sportowi, ale ponieważ jest ich niewielu skład drużyny uzupełnią inni koledzy. A więc po raz pierwszy w życiu założą buty piłkarskie ci, co tkwią po uszy w polityce, produkcji, sprawach gospodarczych, a nawet i ci, co szlifują codziennie bruki miasta w pogoni za jakimś pożarem, lub innym niecodziennym wydarzeniem.

Ci koledzy kondycyjnie przewyższą niewątpliwie wszystkich, ale ton grze nadawać powinni koneserzy piłki nożnej kolega Lachowicz i... kolega Busiakiewicz. Ponieważ jednak poglądy ich, jeśli chodzi o grę w piłkę nożną, zasadniczo różnią się między sobą, do przerwy atak prasy poprowadzi prawdopodobnie pierwszy, a po przerwie drugi.

MECZ SĘDZIUJE SAM PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM SĘDZIÓW ŁOZPN-u

Tyle możemy na razie zdradzić tajemnicy, jeśli chodzi o składy drużyn. **Na zakończenie musimy jeszcze dodać, że mecz Artyści — Prasa wzbudził wielkie zainteresowanie nawet w naszych sferach piłkarskich. Najlepszym tego dowodem jest to, że mecz sędziowany będzie przez samego przewodniczącego Kolegium Sędziów ŁOZPN-u ob. Grabowskiego.**

Ale nie na tym tylko meczu kończy się program imprez sportowych jakie się odbędą w ramach Wielkiej Całodziennej Zabawy Ludowej zorganizowanej z okazji obchodu 5-lecia „Głosu Robotniczego". Drugą wielką imprezą będą biegi na przełaj o wartościowe nagrody książkowe.

BIEGI NA PRZEŁAJ

Pierwszy bieg dla posiadających kostiumy plażowe lub zwykłe krótkie spodenki odbędzie się zaraz po meczu, to jest około godziny 12. Brać w nim będą mogli udział wszyscy, starsi i młodsi, gdyż dystans 500 metrów przebiec potrafi każdy.

CENNE NAGRODY

Zwycięzców, jak już wspominaliśmy, oczekiwać będą nagrody książkowe, Drugi taki sam bieg odbędzie się wieczorem o godzinie 19, ale już w ubraniach, w którym wziąć będą mogli udział również ci wszyscy, którzy biegali przed południem.

BIEGI Z JAJKIEM I W WORKACH

Nie zapomnieliśmy również i o naszych milusińskich. Dzieci będą mogły zademonstrować swe uzdolnienia sportowe w biegach z... jajkiem i w workach. I tu zwycięzców oczekiwać będą liczne nagrody w postaci pięknych książeczek z bajkami i wierszykami.

HUMOR TO ZDROWIE

Tak się przedstawia program imprez sportowych w niedzielę dnia 18 bm. w Parku na Zdrowiu. Przyznacie chyba wszyscy, że humoru będzie tu jeszcze więcej niż sportu, ale ponieważ humor to zdrowie, a kultura fizyczna i sport to też zdrowie — połączenie jednego z drugim powinno przynieść efekt znakomity.

(Kr.)

Delegacja Polska na kongresie AIBA

W środę wyleciała samolotem do Kopenhagi na Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA) delegacja polska w składzie: sekretarz GKKF — Szemberg i przedstawiciel PZB — Zapłatka.

Delegacja polska wyjechała razem z trzyosobową delegacją radziecką, która po jednodniowym pobycie w Warszawie udaje się również na Kongres AIBA.

Dziś odprawa sędziów piłkarskich

Zarząd Łódzkiego Kolegium Sędziów OZPN zwołuje dziś odprawę roboczą sędziów piłki nożnej o godz. 18.30 w sali Związku Zawodowego Transportowców przy ul. Andrzeja Struga 6.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniej odprawy.
2) Sprawa „Opieki nad LZS-ami" (Czyn 1 Majowy).
3) Omówienie współzawodnictwa.
4) Dyskusja nad odprawą roboczą sędziów, urządzoną przez WKKF, dnia 13 maja rb.
5) Referat kol. Kaźmierczaka Henryka „Rzut Karny".
6) Wolne wnioski.

Otwarcie XIV mistrzostw Polski w łucznictwie

„Boruta" (Zgierz) broni dwóch tytułów

SOPOT. — Przedwczoraj rozpoczęły się na stadionie miejskim w Sopocie XIV Łucznicze Mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie 60 najlepszych zawodniczek i zawodników z Krakowa, Łodzi, Olsztyna, Poznania; Rzeszowa, Warszawy i Gdańska. Otwarcie mistrzostw poprzedziła defilada. Po odegraniu Hymnu Narodowego i Międzynarodówki oraz po wciągnięciu flagi na maszt przemówienia powitalne wygłosili w imieniu GKKF przewodniczący WKKF — mjr. Kuśmidrowicz, przewodniczący MRN w Sopocie — Miller i prezes Polskiego Związku Łuczniczego — Opiłowski.

Zawody rozpoczęto oddaniem strzałów honorowych na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i Premiera Józefa Cyrankiewicza.

Tytułów mistrzów bronią: w konkurencji żeńskiej Kondracka Ogniwo — Warszawa, **w konkurencji męskiej Skrzypkowski Unia-Boruta Zgierz,** w klasyfikacji zespołowej żeńskiej Związkowiec — Kraków, **a w męskiej Unia-Boruta Zgierz.**

W pierwszych konkurencjach zwyciężyli:

Mężczyźni: dystans 90 m, Markiewicz Kolejarz—Poznań, 188 pkt.; 70 m — Filip Ogniwo Warszawa 189 pkt., 50 m — Twardowski B. Unia Poznań 192 pkt., trójbój (90, 70, 50 m) — **Skrzypkowski 478 pkt.**

Kobiety: 70 m — Kondracka Ogniwo Warszawa — 200 pkt., 60 m — Kondracka — 210 pkt., 50 m — Kondracka — 191 pkt., trójbój (70, 60, 50 m) — Kondracka — 601 pkt.

Od redakcji

Przyszłym instruktorom WF, zgrupowanym na obozie w Złocieńcu, dziękujemy za pamięć i jednocześnie przekazujemy ich pozdrowienia całej sportowej Łodzi.

Dzisiejsze imprezy w ramach Tygodnia K.F.

Boisko ZKS Włókniarza — godz. 17.30: Turniej piłkarski 8 zrzeszeń Związków Zawodowych.

Boisko WKS Legia — godz. 18: Pokazowe zawody żużlowe.

Boisko ZS Unia — godz. 17: Finał turnieju siatkówki Kół Sportowych.

Park Ludowy — godz. 18: Marsze orientacyjne drużyn harcerskich.

Szermierka zdobywa masy

60 młodych szermierzy walczy dziś w „Ognisku"

Dzisiaj o godz. 16, w sali „Ogniska", odbędzie się Pierwszy Krok Szermierczy, w którym weźmie udział 60 młodych szermierzy. Walki odbywać się będą w 3 broniach, to jest we florecie, szpadzie i szabli.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Wyścigi w Helenowie

W dniu dzisiejszym w Helenowie, o godz. 18, miejscowa Gwardia organizuje wyścigi kolarskie na torze z udziałem najlepszych zawodników w Polsce. Program przewiduje wyścig amerykański parami na 100 km.

W imprezie dzisiejszej, która wzbudziła wielkie zainteresowanie, startować będą: Bek, Gabrych, Marchwiński, Pietraszewski L., Hadasik, bracia Janiccy, Kupczak, Wrzesiński, Królikowski, Siemiński, Cuch, Nowoczek, Wandor, Motyka, Sałyga, Leśniewicz i inni.

Ożywiona działalność strzelców „Boruty"

Sekcja strzelecka ZKS „Unia-Boruta" przeprowadziła w ciągu ostatniego miesiąca kilka strzelań treningowych, mających na celu podniesienie poziomu strzeleckiego członków sekcji i przygotowanie ich do zawodów strzeleckich powiatowych i wojewódzkich.

Niezależnie od tego odbyły się strzelania na O. S., w wyniku których zakwalifikowali się na O. S. II stopnia: 1. Szymula F., zdobywając 90 pkt. na 100 możliwych, 2. Kwiatkowski — 89 pkt., 3. Inż. Sosnowski — 87 pkt.

III stopnia: 1. Kołodziejczyk, 2. Dworakowski, 3. Gardoń, 4. Łuczak.

Sportowcy-akademicy nawiązali kontakt ze wsią

W związku z zakończeniem roku akademickiego Zarząd Środowiskowy AZS zorganizował masową imprezę sportową, połączoną z wycieczką do Spały. Impreza miała na celu szersze spopularyzowanie sportu na terenie akademickim oraz nawiązanie pierwszego szerokiego kontaktu z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

W celu należytego przygotowania imprezy AZS porozumiał się z Samopomocą Chłopską i za jej pośrednictwem nawiązał kontakt z drużynami LZS i miejscowymi władzami. W przeddzień imprezy wysłano ekipę 10-osobową, która zaopatrzona w narzędzia i sprzęt sportowy przygotowała teren do rozgrywek sportowych.

W wycieczce brało udział łącznie 500 studentów ze wszystkich wyższych uczelni łódzkich. W zasadzie plan akcji przewidywał wycieczkę 1000 osób. Na niewykonanie planu wpłynęła w decydujący sposób zła pogoda, ponieważ tak w przeddzień, jak i w chwili samego wyjazdu i na początku imprez padał deszcz.

Zgodnie z programem odbyły się następujące imprezy:

Pokazy szermiercze, mecz piłkarski AZS—LZS.

Rozgrywki eliminacyjne, i finałowe siatkówki z udziałem 5 drużyn męskich i 1 żeńskiej — AZS oraz 4 męskich i 1 żeńskiej drużyny LZS.

Zawody lekkoatletyczne: skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, bieg na 1000 m, z udziałem 45 zawodników (AZS — 15, LZS i Związkowca Tomaszów).

Ponadto rozegrano szereg spotkań towarzyskich w siatkówkę pomiędzy drużynami spośród chętnych uczestników wycieczki i miejscowej ludności. Sprzętu dostarczył AZS.

Na zakończenie imprezy odbyły się występy artystyczne oraz zabawa ludowa, zorganizowana w porozumieniu i przy pomocy kierownictwa Funduszu Wczasów Pracowniczych w Spale.

Ogólnie imprezę należy ocenić jako udaną, biorąc pod uwagę trudne warunki atmosferyczne.

Przyczyniła się ona w dość znacznym stopniu do spopularyzowania sportu na terenie akademickim i nawiązania kontaktu ze wsią.

CHARKÓW

MIASTO NAUKI I KULTURY

Charków należy do największych ośrodków naukowych i kulturalnych Ukrainy. W całym kraju radzieckim słyną jego szkoły, teatry, biblioteki, muzea.

Czołowe miejsce wśród kilkudziesięciu wyższych zakładów naukowych i szkół technicznych Charkowa zajmuje **Uniwersytet im. Gorkiego;** podczas 145 lat jego istnienia uczelnię tę ukończyło wielu wybitnych rosyjskich uczonych, jak np. **słynny fizjolog, Ilia Miecznikow, specjalista w dziedzinie chemii fizycznej — Mikołaj Beketow, wybitny matematyk — Aleksander Lapunow i inni.**

Pomyślnie rozwija się **Instytut Nauk Ekonomicznych i Inżynieryjnych,** którego zespół naukowy przyczynia się w dużej mierze do rozwoju gospodarki narodowej kraju. Tak np. w kopalni **„Nowa Gołobowka" (Zagłębie Donieckie)** dzięki udoskonaleniom, zaprojektowanym przez Instytut, przeciętne wydobycie węgla na dobę wzrosło o 25 proc.

Instytut Melioracji Rolnej i Leśnej opracowuje tak bardzo aktualne obecnie w ZSRR problemy z dziedziny agrotechniki hodowli roślin na polach, chronionych przez pasy leśne. Zespół naukowy Instytutu brał udział w opracowaniu dokumentacji technicznej leśnego pasa ochronnego biegnącego od Biełgorodu do Donu.

W okresie pierwszej pięciolatki powstał w Charkowie Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Gospodarki Rolnej, który przysporzył krajowi **ponad dwa tysiące specjalistów o najwyższych kwalifikacjach.** Wykładowca tej uczelni — prof. Kowalew, opracował metodę rozprowadzania — za pomocą siewników — **sztucznych i organicznych nawozów, przy jednoczesnym dokonywaniu siewu.** Instytut zorganizował w obwodzie charkowskim uniwersytet kołchozowy dla przewodniczących kołchozów, kierowników brygad i stacji maszynowo-traktorowych.

Wielu uczonych charkowskich odznaczono nagrodą stalinowską; m. in. nagrody otrzymali. członek Akademii, I. Jurjew — za wyhodowanie kilku wysoce urodzajnych i odpornych na posuchę odmian zbóż, doc. I. Kulesko — za wynalezienie szczepionki przeciw dżumie świń, kandydat nauk A. Jacenko — za wyhodowanie ukraińskiej rasy brunatnej bydła rogatego.

Mieszkańcy Charkowa szczycą się swą **biblioteką naukową im. Korolenki,** która pod względem bogactwa księgozbioru zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Związku Radzieckim.

Biblioteka posiada wiele książek w językach narodów Związku Radzieckiego, liczne cenne wydawnictwa krajów demokracji ludowej oraz duży zbiór książek w innych językach obcych.

Poczesne miejsce w życiu kulturalnym miasta zajmują teatry. Są to: odznaczony orderem Lenina **Teatr Akademicki im. Szewczenki, Akademicki Teatr Opery i Baletu im. Łysenki, rosyjski teatr dramatyczny im. Puszkina, teatr komedii muzycznej.** Miasto posiada również **filharmonię i cyrk.**

Teatr Opery i Baletu obchodzi w tym roku 75-lecie swego istnienia. Oprócz wprowadzonych przezeń po raz pierwszy na scenie teatru ukraińskiego oper: Łysenki — **„Taras Bulba"**, Czyszki — **„Krążownik Potiomkin".** Baletu Gliera — **„Czerwony Mak"**, repertuar jubileuszowy wzbogacają takie utwory, jak: opery **„Rusałka", „Mazepa". Kniaź Igor"** i balet **„Śpiąca królewna".** W dniu obchodu jubileuszu teatr wystawił nową operę ukraińską K. Dankiewicza, **„Bohdan Chmielnicki"** według libretta A. Korniejczuka. W roku ubiegłym teatr odwiedziło 275 tysięcy widzów.

W Teatrze im. Szewczenki wielkim powodzeniem cieszył się ostatnio, wystawiony w języku ukraińskim, dramat Borysa Ławreniewa **„Głos Ameryki".**

Tętniący pełnią życia Charków ma wszelkie warunki dalszego rozwoju jako przodujący ośrodek kulturalny Republiki Ukraińskiej.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-1[illegible]
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-4[illegible]
Dział mutacji	323-2[illegible]
Dział miejski i sportowy	254-2[illegible] wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-2[illegible]
Administracja 260-4[illegible]
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-2633.

D1-10580